

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od lipca do końca grudnia, ówsiemroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Minister sprawiedliwości przeniósł adjuktka sądowego dr. Kazmierza Czeszczana z Wadowic do Krakowa i adjuktka sądu powiatowego, Tytusa Lopatynera z Limanowy do Leżajska; dalej zamianował adjuktkami sądowymi: adjuktka sądu powiatowego Franciszka Sypowskiego w Mszanie dolnej dla Wadowic, i auskultanta Teodora Ligęzę dla Nowego Sącza; wreszcie zamianował adjuktkami sądu powiatowego auskultantów: Zdzisława Szewczyka dla Dobczyce, Czesława Obtulowicza dla Limanowy, dr. Stanisława Komorowskiego dla Radomyśla, dr. Jana Kawalca dla Mszany dolnej i dr. Wiktora Chwalibogowskiego dla Liszek.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zezwoliła asystentom pocztowym Jakóbowi Zandererowi ze Lwowa i Mojżeszowi Gesangowi z Podwoleczysk, za zmianę miejsce służbowych.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 kwietnia.

U schyłku swojej sesji parlament niemiecki powziął ostateczną decyzję o przedłożonym jeszcze w jesieni roku zeszłego wniosku centrum katolickiego, żądającym uchylenia ustawy, mocą której zakonowi OO. Jezuitów wzbroniono „na wieczne czasy“ wstępu w granice cesarstwa niemieckiego. Ustawa pomieniona pochodzi z czasów najzacieśniej walczy państwa przeciw Kościołowi katolickiemu, a jak wielkie do niej znaczenie przywiązywał jej inicjator książę Bismarck, świadczy okoliczność, że w okresie najzarli-

wszych zabiegów celem pozyskania stronnictwa centrum dla septenatu wojskowego i wynikłych ztąd układów między rządem i Watykanem, ówczesny kanclerz oświadczył zgóry, iż ustawa antyjezuicka musi być wykluczona ze szeregu tych ustępstw, jakie mogłyby stanowić kompensatę za oddanie głosów katolickich na rzecz septenatu. Otóż po bardzo ożywionej dyskusji, wśród której rząd Rzeszy zachował się zupełnie biernie, parlament przyjął obecnie 168 głosami przeciw 145 głosom w trzecim i ostatnim czytaniu wniosek o zniesienie tak umiłowanej przez ks. Bismarcka ustawy.

Nie będzie tu bez interesu pobieżny rzut oka na szeregi przyjaciół i przeciwników wniosku. Po jego stronie widzimy przede wszystkim tych wszystkich posłów, którzy czując się katolikami, uważali za święty swój obowiązek stanąć jak najliczniej do apelu. Do nich przyłączyła się przeważna część stronnictwa wolnomyślnego, motywując swe stanowisko tem, iż wedle jej przekonania zasady, jakimi kieruje się zakon OO. Jezuitów, nie zawierają nic zgoła niebezpiecznego dla państwa, a zresztą frakcja stojąca pod sztandarem wolnomyślnym i domagająca się, aby w sprawach sumienia pozostawioną była każdemu zupełna swoboda, nie może popierać ustawy będącej negacją wolności. Po stronie wniosku stanęli dalej socjali demokraci. Będąc zasadniczymi przeciwnikami wszelkich ustaw wyjątkowych, poczuli się do obowiązku potępić także ustawę wyjątkową skierowaną przeciw Jezuitom. Zapewnili oni przy tej sposobności, że nie lekają się Jezuitów, czem chcieli prawdopodobnie powiedzieć, że nie obawiają się, aby po podjęciu napowrót w Niemczech działalności tego zakonu, zmniejszyła się liczba i wpływ socjalnej demokracji.

W obozie przeciwników wniosku widzimy wierzących i bezreligijnych, prawowiernych i liberalnych protestantów, narodowo-liberalnych i konserwatywnych, słowem wszystkie te żywioły, które napełnione nienawiścią do katolicyzmu, były w swoim czasie podporami w walce kościelnej. Dzisiaj jeszcze, choć w życiu politycznym zwałczają się nawzajem do upadłego, łączą się ze sobą, ilekroć idzie o akcję, skierowaną przeciw Kościołowi katolickiemu i jego instytucjom.

Zaznaczyć tu należy, iż ze zniesienia ustawy antyjezuickiej odnieśliby korzyść nie tylko sami Jezuiti, lecz także pokrewne z nimi, wedle doktryny liberałów, kongregacje i zakony. W ustawie bowiem banicyjnej podciągnięto pod jeden strychulec z Jezuitami i Redemptorystów i Lazarystów (księża misyjnych) i Ojców św. Ducha, wreszcie kilka innych jeszcze Stowarzyszeń duchownych.

Czy przyjęcie wniosku centrum będzie miało na razie praktyczne znaczenie, to inne pytanie. Wedle zapowiedzi z Berlina, Rada związkowa, która orzeka ostatecznie, czy uchwałone w parlamencie wnioski i projekta mają być przedłożone do sankcyi cesarskiej, niezaaprobuję ostatniej uchwały parlamentu. Lecz nawet w takim razie, gdyby Rada związkowa nieoświadczyła się przeciw tej uchwale, wstęp Jezuitom do pojedynczych państw stanie się bardzo utrudnionym, jeżeli wprost niemożliwym. I tak Bawaryja i Saksonia posiadają osobne ustawy krajowe przeciw inwazyi zakonu Jezuitów; w Badenii i Württembergii niewolno w ogóle osiedlać się żadnym zakonem, a w Prusiech każdy zakon potrzebuje do osiedlenia się osobnego zezwolenia ze strony rządu.

Rada państwa.

(CCLXXVI. posiedzenie Izby poselskiej.)

Wiedeń, 18 kwietnia. (Korespond. Głos. Lw.) Prezes Chlumecki zagaja posiedzenie o godz. 11. min. 12.

Izba nieco liczniej, niż na posiedzeniach ostatnich zgromadzona.

Na ławie rządowej wszystkie członkowie gabinetu, z wyjątkiem Pana Ministra skarbu. Publiczność dość licznie zajęła galeryę, mniej licznie łozę.

Przewodniczący komisji prasowej, poseł Kopp, odpowiada na onegdajsze zapytanie posła Russa, że komisya już d. 12 grudnia roku 1892 wniosła do Izby sprawozdanie z wielkiej liczby wniosków, które jednak dotychczas nie stanęły w Izbie na porządku dziennym. Tymczasem poseł Pacak uczynił swój wniosek o uregulowanie praktyki konfiskacyjnej. Komisya kilkakrotnie zapytywała

komisarza rządowego, jakie w tym względzie jest stanowisko Rządu, ale otrzymywała zawsze odpowiedź, że komisarz nie jest upoważniony do jakiegobądź oświadczenia. Obecnie, gdy Izba wzywa komisję, aby w tygodniu zdała sprawę z wniosku Pacaka, Rząd pewnie pospieszy ze swoim oświadczeniem. Jakkolwiekby, komisya uczyni zadość wezwaniu Izby.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji ogólnej nad rządowym projektem ustawy o obowiązku meldunkowym osób, należących do pospolitego ruszenia.

Pierwszy zabiera głos Pan Minister obrony krajowej hrabia Welsersheimb, którego mowę podamy w jutrzejszym numerze.

Poseł Rolsberg oświadcza, że będzie głosował za projektem; przy sposobności atoli użala się na tę niewłaściwość, że ludzie 25- i 26-letni bywają zapisywani do rezerwy uzupełniającej, choć są wcale niezdatni do wojska, a jedynie dlatego, iż jako rzemieślnicy, mogą stać się armii przydatnymi.

Na tem zamknięto dyskusję ogólną.

Jako mowca generalny, a to przeciw projektowi, przemawia jeszcze pos. Lueger, który zaznacza, że z wyjątkiem dwu członków Koła polskiego, właściwie nikt, z tak zwanych stronnictw decydujących, nie przemawiał za projektem. Polakom — mówi — dziwić się nie można. Polacy nie mogą zapomnieć o nieszczęściu swojej ojczyzny; czytują im to za zaszczyt i pojmują, że ślepo głosują za każdym projektem, powiększającym ciężar powinności wojskowej, bo każdy projekt-fakt stawia im na oczy obraz pułków, uderzających na wroga, który głównie przyczynił się do nieszczęścia ich ojczyzny. Zresztą żaden z narodów austriackich, z wyjątkiem chyba jeszcze Węgrów, nie ma powodu rozgorączkować się dla wojny z Rosją; wszystkie pragną i potrzebują pokoju. Ludność nie niesie już większych ciężarów wojskowych; a nawet dla samej siły zbrojnej pomnażanie ich jest niebezpieczne, bo wycieńczona ludność nie zdobędzie się na podtrzymanie dzielności armii. Co się tyczy samego projektu, nie jest to ustawa, lecz upoważnienie P. Ministra, że może czynić, co mu się spodoba. To też lękać się trzeba, że w praktyce obciążenie ludności i gmin

7)

MAJAKI.

Niedokończona kartka z chwili bieżącej.

Przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

III.

(Ciąg dalszy).

We Francji, w Anglii i w Niemczech zmartwychpowstawały wydrwione przesady, zabobony średniowieczne, tajemne sztuki magów, kabalistów i alchemików. Słotnicki widział, że zwolennicy programu, któremu służył, odwracali się od jego doktryn, przenosząc się cichaczem, wstydliwie pod inne znaki.

I on sam doświadczał na sobie jednostronności teoryj materialistycznych. Zaczął się męczyć w ciasnym kółku wiedzy niezawisłej.

W miarę, jak dojrzywała jego świadomość, rozumiał coraz lepiej nicosć człowieka w stosunku do ogromu wszechświata i dostrzegł mnóstwo zapytań, na które mu nauka nie dawała odpowiedzi. A on chciał wiedzieć wszystko i wierzył z razu, że posiadzie pełną świadomość.

Więc kiedy się nie dowiedział, czego pragnął, wówczas rzucił pióro i okrył głowę

czarnym płaszczem pesymizmu. Stracił ochotę do pracy, której już nie kochał.

I byłyby się w jego życiu powtórzyły ciężkie chwile z pierwszych lat kariery dziennikarskiej, bo dla samego tylko chleba pisać nie umiał, gdyby mu nagła śmierć stryja nie była pozwoliła wypocząć po rozezarowaniach młodości bez upokorzeń i trosk materialnych. Stary skąpiec i sybaryta, który synowcowi odmawiał wszelkiej pomocy, zastawiając się jego skrajnymi przekonaniem, umarł bez testamentu i obdarzył przeciw woli hojnie jedynego prawnego spadkobiercę.

Odziedziczywszy niespodzianie znaczny majątek, uciekł wyczerpany szampion postępowy z Warszawy i ukrył się na wsi, stroniąc od ludzi, jak śmiertelnie zranione zwierzę. Smutku swojego nie obwoził po okolicy, znalazłby bowiem między przeciętnymi ziemianami nie wielu, którzyby potrafili odezuć jego wytworne cierpienie.

Gdy kogoś wypadkiem poznał, nie usuwał się od stosunków, nie chcąc uchodzić za dziwaka, ale sam nie szukał nikogo.

Całą przeszłość widział dziś plastycznie, siedząc w powozie. Nie długa ona była, a mimo to przeżyła dalszą drogę, niż pełne życie innych ludzi. Jeszcze nie dobiegł lat czterdziestu, a już wyczerpał wszystkie zasoby młodości. Po za nim wznosiła się kupa gruzów, a przed nim?... Przed nim nie było nic, o coby się mógł zaczepić.

— Prędko dziś jedziemy — mówił do siebie — tak prędko, jak bankruci lub nieboszczycy.

Gdy stanął przed domem zaleskim, spostrzegł w oknach dworu światło.

— Czy kto przyjechał? — zapytał lokaja, który wybiegł, aby pomódz panu przy wysiadaniu.

— Przyjechał jakiś pan, mówił, że z Warszawy; śpi teraz na szezlongu w kancelaryi jaśnie pana, — odpowiedział służący.

Słotnicki skrzywił się.

— Dawno przyjechał?

— Zaraz po wyjeździe jaśnie pana. Mówił, że zmęczony i położył się.

— Już się odłożył — odezwał się z okna jakiś głos obcy.

Słotnicki wszedł szybko do dworu i wbiegł do gabinetu.

— A ciebie jakie bogi przyniosły do Zalesia — zawołał, ściskając rękę bruneta, średniego wzrostu.

— Żadne bogi, tylko obrzydliwe letnie zapachy miejskie wywiały mnie z Warszawy. Mam zamiar zabawić u ciebie kilka dni, może tydzień, dwa, niewiem, to będzie zależało od mojego humoru i od twojej gościnności... Chyba, że ci zawadzam — mówił przybysz.

— Cóż znowu? Siedz całe lato, jeżeli się ze mną nie znudzisz. Ale musisz być głodny?

— Syty nie jestem, zwłaszcza, że nie jadłem nic w drodze, nie chcąc się struć w restauracjach kolejowych. Mógłbyś mi kazać podać naprzód kieliszek jakiej gorzałki. Nałykałem się *multum* kurzu.

— W tej chwili....

Słotnicki zadzwonił na służbę i rozporządził zakaszkę.

— Co do wieczery, zechciej sam dysponować — mówił do gościa. — Kucharza mam dobrego, chociaż korzystam rzadko z jego sztuki, ale tobie może się mój Bartoniwicz przydać. O ile sobie przypominam, lubisz dobrą kuchnię.

— Bo to jedna z główniejszych rozkoszy marnego życia — wyrzekł gość.

— Więc bierz na czas pobytu w Zalesiu kucharza pod swoją komendę i rozkazuje bez odwoływania się do mojej powagi, która się na rzeczach kulinarnych nie wiele rozumie. I klucze od piwnicy niech ci służą. Stryj zostawił wyborne wina.

— Patrz! To dopiero filozof. Jaka szkoda, że nie był moim stryjem. Byłbym umiał skorzystać lepiej od ciebie z darów Bożych. Byłeś na tym punkcie zawsze fuzerem. Ale cóż ty tu porabiasz, kiepski waryacie? Uciekasz z Warszawy, nie żegnasz się z ludźmi, nie piszesz do nikogo, jak gdyby cię wiatr zdmuchnął. Spotyka mnie kiedyś na ulicy Pałęcka, wiesz ta fertyczna aktoreczka, i pyta: Gdzie się pan Słotnicki podział? Mów pan, bo chcę się w nim zakochać. Ofiaruję zastępstwo własną osobą; ani słucha. Wydawcy dziwi się, gdzie pan Słotnicki? Więc gdzież ty jest, co porabiasz?

— Liżę się — wyrzekł Słotnicki.

— Z czego?

Słotnicki wskazał ręką na głowę.

— Ach, prawda — zawołał gość — masz zajęczki pod czaszką, pesymizmy, rany duszy, umysłu czy tam czegoś; wszystko mi

będzie większe, niż się wydaje wedle projektu. Mowca, odczytawszy ustęp z regulaminu wojskowego, wedle którego udział wojskowych w demonstracjach politycznych jest zakazany jako niezgodny z karnościami wojskową, uderza na komendanta korpusu m. Wiednia, bar. Schönfelda, że wziął udział w bankiecie na cześć nowego burmistrza wiedeńskiego, w tem zgromadzeniu stronnictwa kapitalistów i ich niewolników... (*Wielki hatas i protesty na lewicy; oklaski ze skrajnej lewicy.* — Pos. Menger krzyczy: Odwołać, odwołać, ty tehorzu!) Mowca odpowiada, że nie może wyzwać pos. Mengera na pojedynek, bo trzyma się zasady, że kto wyzywa na pojedynek, jest niegodziwym zbrodniarzem. (Przewodniczący, wiceprezydent. A brahamowicz, przyzywa posła Luegera do porządku. — *Głośnie protesty ze skrajnej lewicy.*) Pos. Lueger prosi wiceprezydenta, aby w protokole wyraźnie stwierdzono, co on powiedział i z czem odezwał się pos. Menger; poczem wśród ustawicznego hałasu krytykuje przemówienie bar. Schönfelda, w którym zapewniał, że armia gotowa bronić krwawo zapracowanego mienia reprezentowanego na bankiecie stronnictwa, t. j. kapitalistów. (Wiceprezydent A brahamowicz wzywa mowcę, aby nie odstępował od przedmiotu.) Mowca oświadcza, że wiceprezydent onegdaj pozwolił innym posłom mówić, o czem zechce; zresztą jest przy rzeczy, bo to sprawa wojskowa. (Wiceprez. A brahamowicz stwierdza, że onegdaj pos. Szamanka także przyzwalał do rzeczy i powtarza wezwanie do mowy.) Pos. Lueger, ciągnąc dalej, mówi, że armia nie jest na to, żeby broniła interesów jednej klasy; zadaniem jej bronić całej ludności. Gdyby bar. Schönfeld miał słusność, armia nie byłaby austriacką lecz Rotschildowską. (*Głośnie przecięte protesty z lewicy, oklaski ze skrajnej lewicy i z galerii.* Wiceprezydent A brahamowicz przyzywa mowcę do porządku, a galerii zagroza wyrugowaniem.)

Pp. Wrabetz, Fux i Kronawetter prostują że bankiet był zgromadzeniem nie stronnictwa kapitalistycznego, lecz mieszczaństwa; na co pos. Lueger wymienia uczestników, dodając, że z nich żaden nie pracował krwawo na swoje mienie.

Wicepr. A brahamowicz oświadcza, że nie dosłyszał interjeksi pos. Mengera; przekonawszy się o niej ze stenogramu, przyzywa pos. Mengera do porządku.

W głosowaniu odrzucono wniosek Pacaka o przejście nad projektem do porządku dziennego. Za tym wnioskiem głosowali: Młodocezi, Cześci morawscy, Słoweńscy secesyoniści, frakcyjka innych Słowian południowych, Niemcy-narodowcy i socjaliści-chrześcianie (antisemici). Poczem 114 głosami przeciw 52 głosom postanowiono przystąpić do dyskusji szczegółowej.

Paragraf 1szy mówi: Obowiązani do pospolitego ruszenia (przeróżnych kategorii) powinni raz w rok w czasie oznaczonym przedstawić się w zwierzości gminnej swojego miejsca pobytu, lub, gdyby to dla dopięcia celu nie wystarczało, w pewnej oznaczonej osobie lub władzy. Na to należy użyć dnia tylko jednego. P. Minister obrony krajowej może niektórym osobom pozwolić zgłosić się na piśmie. Obowiązani, którzy mają już kartę przeznaczenia swego, powinni nadto o każdej zmianie miejsca zwyczajnego zamieszkania

donieść w 30 dniach powołanej władzy oświadczyć lub na piśmie.

Pos. Kaiser wnosi poprawkę w tym duchu, by przedstawienie się gdzieindziej wtedy tylko miało miejsce, gdyby gmina nie spełniła swego obowiązku; tudzież drugą poprawkę, dodatkową, wedle której osoby żyjące za granicą mogłyby zgłaszać się u gminy swej na piśmie.

Pos. Kraus popiera te poprawki i uprasza Pana Ministra, aby oświadczył, że nieprzyzwanie lekarza przez zwierzość gminną do czynności meldunkowej nie będzie stanowiło przyczyny do przeniesienia tej czynności na inne miejsce.

Pos. Kronawetter wywodzi, że Pan Minister nie ma prawa przepisywać gminom, jak składać powinny swoje komisje meldunkowe i wogóle jak spełniać swe funkcje; albowiem ustawodawstwo gminne należy do Sejmów. Wnosi także poprawkę dodatkową, wedle której Państwo powinno zwracać gminom kosztą czynności meldunkowych.

Tu zabiera powtórnie głos Pan Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb, aby zaznaczyć stanowisko swe względem poprawek i odpowiedzieć na wywody pos. Luegera. Mowę tę podamy w jednym z następujących numerów *Gazety*.

Pos. Morre wnosi poprawkę dodatkową, aby każdemu zgłaszającemu się pospolitakowi wypłacano 1 zł. na wikt i po 10 ct. podróznego za każdy kilometr drogi.

Pos. Vaszaty wygłasza mowę w języku czeskim, którą tuż potem wypowiada po niemiecku. Przemawia zaś przeciw całemu projektowi.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki, a przyjęto §. 1 w brzmieniu wniosku komisji 88 głosami przeciw 50 głosom. Bez dyskusji uchwalono resztę krótkiej ustawy.

Następuje dalszy ciąg szczegółowej dyskusji nad etatem Ministerstwa obrony krajowej.

Pos. Adamek rozwodzi się o ogromnym podwyższeniu wydatków wojskowych, które w roku bieżącym wynoszą już 142 milionów, nie stanowiąc nawet jeszcze normalnego budżetu wojskowego. Ten ciężar przyznania się w wysokim stopniu do sproletaryzowania klas średnich, a więc do zaostrenia ruchu socjalistycznego i niebezpieczeństw ekonomicznych. Tem słuszniejszym jest żądanie, aby potrzeby wojskowe były pobierane wprost od producentów. Mowca uprasza Pana Ministra, aby użył całego wpływu swego w celu jaknajwiększej decentralyzacji dostaw wojskowych. (*Huczna brawa.*)

Na tem przerwano obrady. Od Rządu wniesiono projekt ustawy o wzajemnej między Austrią a Węgrami, jako też Bosnią i Hercegowiną, restytucji podatku od gorących napojów (wedle zawartości alkoholu), przechodzących w stanie j. z opodatkowanym z jednej części Monarchii do drugiej.

Pos. Krumholz wnosi interpelację do Pana Ministra obrony krajowej, wedle której poręcznik pułku 73 zakazał pewnemu ochotnikowi używania języka czeskiego.

Po drastycznej polemice pp. Luegera i Mengera, o której poinformowała wczorajsza depesza, posiedzenie zostało zamknięte o godzinie 5. Następnego dnia.

Mowa J. E. Pana Ministra spraw wewnętrznych, margr. Bacquehema,

o różnych sprawach w wydziale rządowym, wygłoszona w d. 12 b.m., w obszerniejszym streszczeniu ze stenogramu, brzmi jak następująco:

(Dokończenie).

Pan poseł Brzorad mówi, że w odpowiedziach na interpelacje Rząd przedstawia rzeczy zawsze tak, jak gdyby wszystko było w porządku. Tak nie jest, bo, jak już wspominałem, sam odpowiedziałem na kilka interpelacji w innym duchu. Ale tenże pan poseł użala się na ton ostry w odpowiedziach rządowych i mówi, że ostrość i ciętość odpowiedzi zawisła od usposobienia Ministra. Mojem zdaniem, ton odpowiedzi zawiązał głównie od tonu zapytania; gdyby jednak uwaga posła Brzorada znaczyła, że jego zdaniem ton dyskusji powinien być bardziej umiarkowany, zgodziłbym się na to najzupełniej. (*Wesołość.*) Przypuszczam też, że on w tym duchu działa u swoich przyjaciół, choć usiłowania jego oczywiście nie odniosły jeszcze skutku zupełnego u wszystkich towarzyszy klubowych. (*Ponowna wesołość.*) Albowiem na tem samem posiedzeniu, na którym poseł Brzorad ubolewał nad ostrym tonem, usłyszeliśmy, że Pan Minister sprawiedliwości pełen jest „szczęśliwej złości“ na naród czeski że Rządowi w ogóle odmówić trzeba prawa odwoływania się w wys Izbie do moralności. (*Wesołość.*)

Mówiłem nieraz o skrajnych dążnościach, a pan p. Fanderlik żali się, że opozycja posłów morawskich, tak spokojna i łagodna, bywa charakteryzowana jako skrajna. Zapewniam go, że ta nazwa nie do nich się odnosi. Z przyjemnością przypominam sobie, jak poseł Fanderlik znamienicie funkcjonował jako sprawozdawca ważnej części etatu Ministerstwa handlu, i trzeźwym humorem pokonał niejedną przeszkodę. (*Wielka wesołość.*) Wywody jego sprawiły na mnie wrażenie, jak gdyby niełatwo mu było dostatecznie uzasadnić nieuchronną, jak mówi, konieczność opozycji przeciw koalicji i Rządowi. Dla posła Fanderlika stanowisko opozycyjne jest jeszcze nowe, nie przywykł jeszcze do niego (*wesołość*); podobnie nie tylko ja, lecz i większa część wys. Izby nie może przywyknąć do tego zjawiska, że zasłużony do niedawna sprawozdawca dla taryfy celnej i funduszu dyspozycyjnego (p. Meznik) obecnie jest w opozycji przeciw temuż tytułowi budżetowemu. (*Wielka wesołość.*) Pan poseł Fanderlik mówi, że posłowie czescy z Morawy muszą stać w odwodzie, aby, jeżeli z koalicji coś odpadnie, odpadła część znalazła w nich natychmiast posiłki. Od siebie wynurzam nadzieję, że to wojsko w odwodzie pójdzie inną drogą mianowicie tą, która prowadzi do koalicji; choć co prawda, musiałbym zachwiać się w tej nadziei, gdybym mowę posła Zaczka uważał miał za wyraz zapatrywań wszystkich posłów morawsko-czeskich.

Natomiast wolno mówić o skrajnych tendencjach, wysłuchawszy mowy posła praskiego Szamanka. Ten pan poseł mówi, że jest to złośliwa ironia, gdy członkowie Rządu zwracają się do posłów stronnictwa młodoceckiego z wezwaniem, aby przyczynili się do uspokojenia ludności czeskiej. Szkoda, że pan poseł nie powiedział, czy ironia na tem polega, że wezwanie wychodzi od Rządu,

czy też na tem, że adresowana jest także do pana posła. (*Wielka wesołość.* *Bardzo słuszenie!*) Pos. Szamank mówi, że ludność czeska weźmie sobie przykład z historii, że uprzykrzy urzędnikom życie i że nie zatrzyma się ostatecznie na urzędnikach. Nadmieniam natychmiast, że co do ziszczenia, a raczej nieziszczenia się tej przepowiedni, zupełnie podzielam zdanie szan. kolegi mego, Pana Ministra skarbu. Ale gdy pan poseł Kramarz w toku wywodów swych mówi, że nie można dziwić się, iż na krańcach ruchu narodowego znajdują się żywioły, które na swój sposób dają wyraz panującemu wzburzeniu powszechnemu, mnie zdaje się, że pan pos. Szamank stanął już na krańcu. (*Bardzo słuszenie!*) Aby ocenić znaczenie tej mowy, trzeba wyobrazić ją sobie w czynach, w życiu praktycznym; a wtedy dwaj mowcy klubu młodoceckiego (Kaizl i Kramarz) nie potrzebowaliby już sięgać do czasów dawniejszych, by zebrać materiały dla zrozumienia rozwoju wypadków w Czechach, gdyż w mowie pos. Szamanka znalazłby materiał o wiele bliższy. (*Bardzo słuszenie! Wesołość.*) Słyszając, jak poseł ten zarzuca władzom kłamstwo i obłudę, jakie zapowiada postępowanie ludności z urzędnikami, trudno dziwić się jego sądowi, wydanemu o Namiestniku w Czechach; mniemam atoli, że w ramach takich i podobnych mów najostrożniejszą naganą dla funkcjonaryszów rządowych poczytać trzeba za największą pochwałę (*Bardzo słuszenie!*)

Panowie z opozycji młodoceckiej wielce troszcą się o byt i trwałość koalicji, bo nie jest złożona z całkiem jednakowych żywiołów. Dotychczasowy przebieg dyskusji budżetowej może ich uspokoić. Gdyby bowiem mierzały byli do wzmocnienia koalicji, nie mogliby weale postąpić sobie roztropniej, niż rzeczywiście postąpili. (*Bardzo słuszenie!*) Takie bowiem wywody, do jakich zaliczam mianowicie także mowę pos. Grega, rozwiewają wszelkie wątpliwości i utwierdzają w przekonaniu o potrzebie koalicji. (*Bardzo słuszenie!*) Pan pos. Herold wznawia spór, który kiedyś już przeprowadziłem z panami klubu czeskiego, stary spór o to, kto w Czechach zaczął? Pan poseł twierdzi, że Rząd i jego organa wywołały wzburzenie wśród ludności; ja twierdziłem i dziś jeszcze twierdzą wręcz inaczej. Być może, że rozwiązaniem stowarzyszenia, reprezentacji gminnej lub podobnym krokiem potęgę się istniejące już wzburzenie, szczególnie, gdy ktoś potrafi skorzystać w tym celu z jakiegoś zarządzenia władzy; ale mimo całej właściwej sobie dyalektyki pan poseł Herold nie da sobie rady z faktem, że wypadki i zdarzenia, dla których władze rządowe chwyciły się kroków represyjnych i nawet rozporządzeń wyjątkowych, wyprzedziły te zarządzenia. Ze stanowiska administracji rządowej można też nazwać koalicję groblą ochronną przeciw falom nawalnym różnego rodzaju. Możecie, panowie z opozycji, zalać tę groblę, możecie ją zerwać, jeśli macie siłę po temu; szczerych chęci pewnie opozycji nie zabraknie; ale rozsądek zabrania żądać, żebyśmy sami opuścili grunt, na którym stoimy, lub żebyśmy go dobrowolnie porzucili, skoro uważamy go za jedynie właściwy w teraźniejszych okolicznościach. Tymczasem przeciwnicy koalicji mogą, jeśli im na tem zależy, zacerpnąć z niej pewnego uspokojenia. Koalicja wyklucza rządy jednego stronnictwa, dostatecznie poręcza administrację

zresztą jedno, każdy tak się urządza, jak mu najwygodniej. Co do mnie życie tyle warte, o ile go użyć można. Reszta, furda! Pijże do mnie, zraniony łabędziu pozytywny!

Słotnicki, słuchając paplaniny gościa, zauważył dopiero teraz lokaja, który stał w progu gabinetu, z tacą w ręku.

Biorąc kieliszek napełniony wiśniówką, odezwał się do niego:

— Przygotujesz dla pana Żaglińskiego dwa pokoje na gorze i powiesz kucharzowi, żeby się z kolacją pospieszył.

Żagliński wypił wódkę, zakąsił półgąskiem i zapaliwszy papierosa, rozsiadł się wygodnie na fotelu.

Był on w równym wieku ze Słotnickim, zdrowie tylko wyglądał od niego i posiadał jeszcze wszystkie włosy, rozczesane na środku i przygładzone starannie. Ubrany w elegancki szary garnitur, w lekkie pantofelki ze skóry giemzowej, nie zakrywające dostatecznie czarnych, jedwabnych skarpetek, z kosztowną szpilką w jasnym krawacie, ogolony czysto, żywy, ruchliwy, robił bardzo przyjemne wrażenie. Jego twarz śniadą o rysach regularnych zdobił czarny, w końcach pod górę wykręcony wąsik.

— Więc opowiadaj, co porabiasz — wyrzekł, wypuszczając z ust strumień dymu.

— Mówiłem ci już — odparł Słotnicki. — Od ciebie spodziewam się nowin.

— Nowin? Nie wiele ich od czasu twojego wyjazdu — mówił Żagliński. — W prasie głucho i nudno. Z chwilą, gdy się skończył ruch materialistyczny, mamy nareszcie spokój. Nikt nie polemizuje, bo nie ma o co;

nikt nie pali się, nie gorączkuje, nie wymyśla, bo nie ma się czego uczyć. Pehamy sobie równo, bez krzyku, taczkę zwykłej roboty dziennikarskiej. I lepiej nam z tem, niż z waszymi sporami, bo kiedy drwa padały na lewo i na prawo, trzeba się było wystrzeżać, aby nie oberwać po łbie. Teraz człowiek bezpieczny. Choć się czasem i głupstwo palnie, to nawet tego nikt nie zauważy. Ludzie znudzili się kłótniami i odpooczywają. Wy, panowie z tak zwanym ogniem świętym, jesteście nam zupełnie niepotrzebni. Obywamy się bez was doskonale.

— Widzę, że stryj mój umarł w samą porę — wtrącił Słotnicki. — Byłbym może zeszedł na pospolitego gazeciarza, gdyby go śmierć nie była wyeksperymentowała do Hadesu.

— Byłbyś na tem skorzystał więcej niż na twojej walce o zasady. Zarabiamy dużo monety, nie łamiąc sobie zbytecznie głowy, i używamy życia, dopóki lata służą. Ale wiem, że do ciebie nie można takim językiem przemawiać.

— Więc nie zapowiada się żaden nowy ruch? — pytał Słotnicki.

— Jak dotąd, nie widzę świeżego materiału.

— Czytam ciągle o magnetyzmie, hyponotyzmie i różnych innych izmach.

— Tu i owdzie przebakują coś o spirytyzmie, ale nie sądzę, aby te bzdurstwa mogły odegrać jakąś rolę.

— A jednak zajmują się ludźmi w Europie obecnie dużo okultyzmem. Podobno liczą teozofowie i spirytyści miliony zwolenników.

— Któż tam zresztą wie. Publiczność, to pan kapryśny. Gdy się jej zechce okultyzmu, damy jej, czego zażąda.

— Uczeń byłoby nie bałamucić nieświadomych.

Żagliński uśmiechnął się.

— Wsiadasz zaraz na wielkiego konia — wyrzekł. — Zasady, przekonania, świętość pracy publicznej, może śmierć za idee! Właśnie! Niby się świat od tego przewróci, że kilkuset lub kilkatisięcy głupców będą wierzyli tak albo owak. Dajże pokój; naucz-że się raz trochę praktyczności. Wyłysiałeś, zestarzałeś się przed czasem, a wyrzasz się ciągle, jak młodzieniaszek. Dziennikarz powinien informować szybko i, o ile się da, dokładnie, bez względu na to, co donosi. Morski wąż — nieszczęście na piątym piętrze, — rewolucja w Brazylii, — bomba w parlamencie paryskim, — złamanie nogi baletniczki, — pozytywizm, — spirytyzm i tam dalej i tam dalej, wszystko jedno, byle piorunem, byle nie dać się ubiedz konkurentowi. O, w tem sztuka. Ale na takich sztukach ty się nie a nie nie rozumiesz, biedaku. Tobie się zdaje, że żyjemy w jakich czasach bohaterских, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, za wojen krzyżowych lub coś w tym guście. Złoty Cielec dziś rządzi, fantasto poczciwy, kupeczykowie wysforowali się na sam przód, spryt pobit na łeb na szyję talent, zasługę, prawosć... Tylko nie patrz zaraz tak z góry, wyniośle, jakbyś chciał spaść na mnie i poszarpać mnie na szmaty. Nie podoba ci się moja gadanina? Bardzo dobrze! Zmieniam temat. Musisz się chyba na wsi straszliwie nudzić, z twoim tempe-

ramentem, z twoją głową niespokojną. Przyznaj się!

— Odpowiem ci żywym obrazem — odparł Słotnicki. — Proszę cię!

Podniósł się i przeprowadziwszy gościa przez kilka pokoi, wyszedł z nim przed dom, od strony ogrodu.

Stary park zaleski robił w mrokach wieczornych wrażenie ciemnego boru, z polanką w pośrodku. Stuletnie lipy, sędziwe świerki, jodły, modrzewie, kasztany i sosny amerykańskie, rozstawione w formie wachlarsza, tworzyły z dwóch stron wysoki żywopłot. Trzeci bok, otwarty, zarosły krzewami, zamykał w głębi ciemny pas lasu olszynowego, który zasłaniał widok na pola i łąki łączył.

Cicho tu było i samotnie. Uwięziony wzrok błakał się między drzewami, odpiernany wszędzie nieprzebytą gestwiną.

W chwili, kiedy gość i gospodarz stanęli na wystawce, oplecionej winogrodem, wysuwał się powoli z pod przejrzystej chmury blade księżyc, zalewając polankę i wszystkie szczyliny srebrystymi blaskami.

Bez ruchu śniły stuletnie lipy i sędziwe świerki. Ani jeden listek nie drgnął, ani jedna trawka nie pochylała się. Ptak nie załopotał skrzydłami; nawet ęma nocna nie błysnęła w świetle księżyca.

Od czasu do czasu tylko dochodziły nieszczekiwania psów wiejskich lub odezwał się bąk na błotach, ale głosy te zdawały się przypląwać z takiej dali, tak były stłumione, głucho, jak gdyby do innego należały świata.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czyniącą zadość wymaganiom Państwa, a bezstronną względem wszystkich narodowości; za taką też ręczę wam w moim wydziale rządowym. (*Huczne brawa i oklaski.* — Pan Minister odbiera gratulacje od kolegów i posłów).

Koło polskie.

O przebiegu wczorajszego posiedzenia Koła polskiego otrzymują tujejsze poranne dzienniki następujące szczegóły:

Po przemówieniu dr. Lewakowskiego, który żądał wotum nieufności dla komisji parlamentarnej z powodu jej zachowania się w sprawie reformy wyborczej, zabrał głos P. Minister Jaworski.

P. Minister zapewnił, że Rząd szczerze i stanowczo pragnie doprowadzenia do skutku reformy wyborczej. Wykonanie zależy jednak od dobrej woli klubów większości.

Co się tyczy Koła polskiego, to mowca, a później s. p. Benoe i p. Zaleski oświadczyli imieniem Koła, iż domagają się reformy wyborczej.

P. Minister dr. Madeyski oświadczył, iż reforma wyborcza będzie mogła być wtedy przeprowadzona, gdyby zachodzące pomiędzy stronnictwami skoalizowanymi różnice zostały wyrównane. Należy więc do tego dążyć. Co się tyczy Rządu, to ten chce szczerze reformy wyborczej i kluby zgadzają się na to; chodzi tylko o sposób jej przeprowadzenia. Oddanie projektu pod dyskusję przed osiągnięciem porozumienia mogłoby tylko zaszkodzić.

P. Chrzanowski odpowiadając p. Lewakowskiemu, wykazywał, iż twierdzenie p. Lewakowskiego, jakoby Koło dzieliło się na stałą większość i mniejszość, jest mylne. Przy każdej sprawie większość inaczej się kształtuje. Mowca sam bywa to w większości, to w mniejszości. Na zewnątrz jednak całe Koło działa solidarnie, odpowiednio uchwałąm większości. Stosowanie się do uchwał większości odpowiada zresztą głównej zasadzie parlamentarizmu. Podsuwanie trwałego rozdziału Koła na dwie przeciwne partie, dąży do podkopania solidarności Koła w działaniu na zewnątrz, a cały kraj i wszystkie okręgi wyborcze dwukrotnie przy wyborach oświadczyły się za utrzymaniem solidarności. Mowca wskazuje, iż Koło już kilkakrotnie w Izbie oświadczyło się za reformą wyborczą i nie rozumie, jaki cel ma w obec tego wniosku p. Lewakowskiego.

Na interpelację dr. Lewickiego wyjaśnia p. Jędrzejowicz, że Rząd i stronnictwa koalicyjne uznały przedwczesną dyskusję za szkodliwą, to też oba te czynniki zgodziły się na odroczenie rozpraw aż do chwili, gdy Rząd będzie mógł przedłożyć gotowy projekt. Nastąpi to zaś do trzech miesięcy.

Po przemówieniu pp. Piętaka, Sokołowskiego, dr. Rutowskiego, wreszcie dr. Lewakowskiego, wniosek dr. Lewakowskiego odrzucono w imiennym głosowaniu jednomyślnie.

Z Belgradu.

(Dymisja Pasieca. — Nowy rząd i stronnictwa radykalne.)

Z Belgradu donoszą, że serbski poseł w Petersburgu, znany przywódca radykałów, Nikoła Pasiecz, wręczył tymi dniami swoją dymisję, i że król Aleksander przyjął ją skwapliwie. Dymisja Pasieca świadczy, że gabinet Nikołajewicza zerwał już z wszelką nadzieją porozumienia się z obozem radykalnym. Nadziei tej nie tracił wcale, jak się zdaje, dawny gabinet koalicyjny Simicza, kiedy nawet zarezerwował dla radykalnych mężów stanu dwie teki ministerialne. Stanowisko Pasieca w Petersburgu było o tyle silne, że posiadał on osobistą sympatię cara i poparcie rosyjskiego rządu. Z jego upadkiem tracą radykalni ostatnie wpływy w sferach rządowych. Stanowisko nowego ministerstwa wobec radykalnego obozu określił zresztą świeżo bardzo wyraźnie minister Nikołajewicz w rozmowie z korespondentem jednego z pism wiedeńskich. Rząd serbski — mówi Nikołajewicz — zamierza trzymać się ściśle konstytucji, ale z energią będzie czuwał nad stosowaniem wszystkich ustaw. Rząd nie potrzebuje nadzwyczajnych środków do przywrócenia zachwianej politycznej równowagi Serbii. Jedną z głównych przyczyn niepomyślnej sytuacji kraju jest przewaga obozu radykalnego; zachodzi pytanie, czy ta przewaga opiera się na normalnej, konstytucyjnej, a przez to i nieodmiennej podstawie. Odpowiedź na to łatwo się znajduje przy zbadaniu systemu, zapomocą którego radykalni zapewniali sobie dotychczas przy wyborach dominującą większość. Obecna konstytucja nadaje każdemu pełnoletniemu i nieskazitelnemu Serbowi, który opłaca 15 dinarów podatku, czynne prawo wyborcze. Ten niski census został jeszcze bardziej obniżony przez rządy radykalne,

tak, iż obecnie cała włościańska ludność ma prawo wyborcze. Zład pochodzi, że cztery piąte mandatów posiadają radykalni, tembardziej, iż wyborcy radykalni, zalegający w podatkach, dopuszczani byli także do urny. Od liberałów zaś i postępowych wyborców władze radykalne bezpośrednio przed wyborami nie chciały pod różnymi pozorami przyjmować podatków. Rząd potrzebuje tylko uczeziwie pokierować wyborami, aby złamać potęgę radykalnych, a wtedy przy pomocy żywiołów liberalnych i postępowych, Serbia znowu stanie się czynnikiem porządku, postępu i pokoju na półwyspie Bałkańskim.

Pomiędzy serbskim ministrem skarbu a konsoreyum zagranicznym, umieszczającym pożyczki serbskie na giełdach, powstał za targ. Konsoreyum domagało się, aby administracja różnych dochodów skarbu, mianowicie monopolów rządowych, prowadzili mężowie zaufania konsoreyum i aby kasy pożyczek skarbowych zostały zreorganizowane. Przedstawicielom wierzycieli zagranicznych idzie głównie o zapewnienie, iż dochody będą przedewszystkiem zużytkowane na opłacanie procentów od pożyczek, w ostatnich bowiem czasach doszło do ich wiadomości, iż minister skarbu z kasy, gromadzącej fundusze na ten cel, użył 1 1/2 miliona franków na wydatki bieżące. Konsoreyum zapowiedziało, że w razie odrzucenia jego żądań, odwoła się do interwencji gabinetów w Paryżu, Wiedniu i Berlinie, gdzie pożyczki serbskie w przeważnej części są umieszczone.

Ministerstwo serbskie obradowało nad tymi warunkami, a minister skarbu Petrowicz oświadczył, że raczej poda się do dymisji, niż zastosuje się do żądań konsoreyum finansowego, których spełnienie Serbie zrównałoby z Egiptem. To też rząd postanowił podobno odrzucić żądanie bankierów. Do licznych innych przybywa więc rządowi serbskiemu nowy kłopot.

Sprawy francuskie.

(Budżet na rok 1895. — Przepowiednie przesilenia. — Kandydaci na prezydenta Rzeczypospolitej. — Fałszywa bomba.)

Projekt budżetu francuskiego na rok 1895, — o którego rozdaniu we francuskiej Izbie deputowanych donieśliśmy już przed kilku dniami, — oblicza dochody w cyfrach okrągłych na 3.424.407.000 fr., wydatki zaś na 3.423.893.000 fr., tak, iż przewyżka dochodów wynosi około 1/2 miliona franków. Pierwotnie przypuszczalny niedobór osiągnąć miał cyfry 140 milionów franków, dzięki jednakże na szeroką skalę obmyślanym a dobrze przygotowanym przez ministra skarbu, pana Burdeau, operacyom finansowym, niedobór ustąpił miejsca nadwyżce. Zasługa usunięcia niedoboru przypada głównie wielkiej konwersji, która przysporzy — a właściwie zaoszczędzi skarbowi Rzeczypospolitej około 70 milion. rocznie wydatku; — następnie ważną rolę odegrała tu redukcja gwarantowanej kolejowej z 139 milionów na 79 milion., oraz podwyższenie dochodu z kilku podatków pośrednich. Pomimo to dzienniki francuskie, zwłaszcza reakcyjne, osądzają budżet pana Burdeau surowo, nazywając go pierwszym w Rzeczypospolitej na drodze ku anarchizmowi. Powodem niechęci tej jest okoliczność, że pan Burdeau w swoim zapale szukania nowych źródeł dochodu, posunął się tak daleko, że nie tylko chce ze stowarzyszeń religijnych ściągnąć należną państwu od nich już od dłuższego czasu kwotę 6 1/2 miliona franków, lecz także zwiększyć ich ciężary podatkowe. P. Burdeau proponuje mianowicie, ażeby stowarzyszenia religijne zamiast opłat od przysługującego im prawa przyrostu, to jest od zwiększenia się ich majątku przez majątek członka stowarzyszenia, który ze stowarzyszenia występuje, albo który umiera, — opłacały stały podatek od całego swego majątku. Nie podoba się także konserwatystom francuskim proponowane przez p. Burdeau zastąpienie podatku od drzwi i okien, oraz t. zw. *contribution mobilière*, podatkiem domowym, który w Paryżu miałby wynosić 4.95 proc., a na prowincyi zwiększać się aż do 6 proc.; p. Burdeau przyjmując taką skalę tego podatku, wychodzi z zasady, że w Paryżu, gdzie czynsze są i tak już wyższe, podatek domowy powinien być niższym. Głównym jednak powodem niezadowolenia jest myśl p. Burdeau, aby państwo przychodziło z pomocą kasom stowarzyszeń robotniczych.

Ponieważ zbyt już długo, jak na stosunki francuskie, nie było we Francji mowy o przesileniu gabinetowem, przeto Figaro, które przy całym konserwatywnym zabarwieniu swoim ma zawsze destruktywne dążności, jak zwykle, tak i tym razem najpierwsze odzywa się teraz z przepowiednią upadku obecnego ministerstwa. Według p. Magnarda, ubiegłe lata pozwalają utworzyć stałą regułę, że gabinety francuskie powstają z początkiem jesiennej sesji parlamentu, rządzą przez zimę, tak, jakby miały rządzić wiecznie, ale po świętach Wielkanocnych zaczynają się chwiać, bo umysły deputowanych

rozgrzewają się już z wiosną. Taka niepewna egzystencja trwa zatem do listopada, na to, aby ustąpić przed nową kombinacją. Te kombinacje stanowiąc ma obecnie znowu o głoszoną już tyle razy za zabitą koncentracją republikańską pod kierunkiem tryumwiratu pp. Ribota, Bourgeois i Cavaignaca. Naturalnie byłoby to zwycięstwo skrajnej lewicy; na razie jest to tylko czeza dziennikarska pogłoska, do której w sferach politycznych Paryża mało przywiązują wagi. Izba, znajdująca się obecnie na feryach, zbierze się dnia 24 b. m. i na samym wstępie będzie miała do załatwienia budżet na rok 1895 a zatem nie będzie miała czasu zajmować się ewolucjami politycznymi. To też najnowszej elukubracji Figara nie można uważać za nie innego, jak za pomysł, który ma urozmaicić jałowy okres pracy parlamentarnej.

Nieco przedwczesnie, — wybory bowiem odbędą się, jak wiadomo, dopiero w listopadzie, — podaje *Gaulois* listę kandydatów na krzesło prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej. Zrazu zalecał dziennik orleanistów na prezydenta księcia d'Aumale, jako jedynego kandydata wzorowego; wkrótce już jednak porzucił go i obecnie podaje wprowadzie aż dziewięciu kandydatów, ale wszystkich z północno-bourzuazyi. Są nimi panowie: Carnot, Casimir-Périer, Challeml-Lacour, Magnin, Brisson, Méline, Dupuy, Waldeck-Rousseau i admirał Gervais. Ponieważ jednak, według *Gaulois*, p. Carnot zrezygnuje z ponownego wyboru, przeto pozostaną jako poważni kandydaci jedynie pp. Casimir-Périer i Challeml-Lacour.

W Paryżu znaleziono onegdaj na bulwarze Diderot przed komisaryatem policyi bombę. Położył ją tam jakiś młody człowiek, który powożąc sam faetonem, zatrzymał powóz na chwilę, zeskooczył z niego, złożył bombę, sam wskoczył do powozu napowrót i galopem odjechał. Pokazało się, że był to niemądry żart, bomba bowiem była napełniona piaskiem i trocinami. Żartownisia nie zdołano schwytać.

KRONIKA

Lwów, 20 kwietnia.

— JE. P. Namieśnik Kazimierz hr. Badien wyjechał wczoraj wieczorem do Krakowa.

— Z dyrekcji policyi otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W celu utrzymania porządku przy wstępie na plac Wystawy, dyrekcja policyi uprasza szan. publiczność, by jadąc tam, zechciała płacić woźnikom fiaków i dorozek ich należytość przy wsiadaniu lub podczas jazdy, a nie przy wysiadaniu na placu Wystawy. Należytość wynosi: dla fiakra 80 ct., dla dorózki parokonnej 50 ct., dla dorózki jednokonnej 35 ct.

(§) Wydział krajowy na dzisiejszej sesyi uchwalił udzielić doraźnej zapomogi w kwocie 1000 zł. pogorzelncom miasta Nowego Sącza.

— Konkurs Akademii Umiejętności. Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na stypendjum im ś. p. Zenona Pileckiego w kwocie 1200 zł. a. w.

Kandydatem może być według woli ś. p. Zenona Pileckiego tylko rodowity Polak, katolik obrządku rzymskiego lub grecko-unieckiego, który ukończył kurs nauk uniwersyteckich ze stopniem doktora, lub też na jednym z Uniwersytetów rosyjskich ze stopniem naukowym kandydata i pragnie udać się za granicę, celem dopełnienia studiów w obranym zawodzie naukowym. Kandydat powinien władać biegle językiem ojczystym i ma we własnym interesie postarać się o wszelkie dowody, świadczące nie tylko o jego uzdolnieniu, wytrwałej pracowitości i zamiłowaniu w naukach, lecz także o jego moralności i poczuciu narodowym. Pomiędzy kandydatami, zarówno pod każdym względem zasługującymi na otrzymanie stypendjum, pierwszeństwo dane będzie kandydatowi, pochodzącemu z prowincyj zostających pod panowaniem rosyjskiem.

Tym razem o stypendjum powyższe mogą ubiegać się kandydaci, którzy poświęcają się naukom matematycznym lub przyrodniczym.

Podania wnioscie należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 31 maja 1894 i dołączyć do nich następujące załączniki:

1) Dowody, że kandydat według warunków powyżej określonych może ubiegać się o powyższe stypendjum; jeżeli zaś jest docentem, powinien wykazać, co dotychczas wykładał i ilu miał słuchaczy.

2) Prace naukowe drukiem ogłoszone albo też i rękopiśmienne.

3) Dokładny program studiów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

Stypendjum powyższe wypłaci kasa Akademii Umiejętności w dwóch równych ratach półrocznych, a mianowicie pierwszą ratę dnia 1 października 1894, drugą zaś dnia 1 kwietnia 1895. Wpłata drugiej raty zależeć będzie jednak od uchwały komitetu stypendyjnego, któremu stypendysta po upływie pierwszego półrocz

złoży wyczerpujące sprawozdanie z odbytych studiów.

— Ślub. Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi, że ślub hr. Stefana Wassilki z córką prezydenta Bukowiny baronówną Krauss, odbędzie się 3 maja b. r. w Czerniowcach.

— Zareczyny. Panna Amelia Jastrzębska, córka pp. Stanisława i Maryi z Dembińskich, właścicieli dóbr Jurków w gub. kieleckiej, wstępuje, jak donosi *Słowo warszawskie*, w związek małżeński z p. Stefanem hr. Ponińskim, synem p. Władysława, generała wojsk włoskich, b. adjutanta króla Wiktora-Emanuela i małżonki jego Olgi z ks. Światopłk-Czetwertyńskich hr. Ponińskich, poddanych włoskich.

— Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 20 kwietnia. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 19 kwietnia do 12 w południe dnia 20 kwietnia b. r., mieliśmy wiatr południowy, o średniej prędkości 3.5 m sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze mierznie wilgotne (54 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz; wysokość opadu 0,9 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +15.2°C., najwyższa +20.6°C. wczoraj popołudniu, najniższa +9.0°C. wczoraj w noc.

Wczoraj popołudniu i w nocy mieliśmy pogodę, dziś rano padał deszcz.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w Sycylii; zwyżka 775 do 770 mm. w Finlandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 760 mm.

Prognoza na dobę 21 kwietnia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie połud.-zachodni, o średniej prędkości 6 m sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +10°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opad, deszcz nieznaczny.

— Ruch telegraficzny. Na liniach galicyjskich, w przeciagu miesiąca marca 1894 r. nadano despez: rządowych niepłatnych 37, w służbie poczty i telegrafu 1.891, zapłaconych rządowych i prywatnych 80.259. Nadeszło despez: rządowych niepłatnych 57, w służbie poczty i telegrafu 6.804, zapłaconych rządowych i prywatnych 84.071; przetelegrafowano 247.560 despez. Przeszło zatem przez linie galicyjskie 420.679 despez. Za nadane despeze wpłynęło do kas 40.689 zł.

— W Trembowli zawiązało się 2 marca b. r. na zasadzie statutu zatwierdzonego przez c. k. Namieśnictwo, a w ślad myśli, podniesionej przez ś. p. Xawerę Liskego, Kółko naukowe historyczne Trembowelskie. Prezesem Kółka wybrany p. S. Wasilewski, sekretarzem I. Bayger.

— Pożary. We wsi Lichinia w Górnym Szląsku spłonęło 28 domów wraz z wielu gospodarskimi zabudowaniami. Czworo dzieci zginęło w płomieniach.

— Bawi w Warszawie JE. ks. Michał Nowodworski, biskup płocki. Zamieszkał u JE. arcybiskupa warszawskiego.

— Grobowiec Andromaki. Dzienniki stambulskie donoszą, iż w Hissarliku, (dawnej Troi) odkryto grobowiec, który według wszelkich naukowych wskazówek, ma być grobem Andromaki, małżonki Hektora, nieszczęśliwego syna Priama. W grobowcu tym znaleziono też rozmaite napisy, których odczytaniem zajmują się uczeni.

— Banda Mielczarka. Dzienniki warszawskie zapisują, że w dniu 16 b. m. pociągiem osobowym kolei wiedeńskiej, dwoma wagonami III. klasy, pod silną strażą, przywieziono z Łodzi do Warszawy bandę rabusiów, złożoną z 15 drabów, osadzonych przez sąd okręgowy piotrkowski w Łodzi za liczne grabieże i napady na dwory. Pomiędzy aresztantami, z których kilku poprzednio już osadzonych, było w ubraniach aresztanckich, odznaczał się cyniczną pewnością siebie herszt bandy, Mielczarek, przybrany w biały krawat i okuty w kajdany na nogach. Skazanych z dworca kolei konwojował oddział wojska i policyi łódzkiej, odstawiający aresztantów z Łodzi do warszawskiego więzienia.

— Uczenie Darwina. W niezwykły sposób postanowiono uczcić pamięć Karola Darwina w jego rodzinnym mieście, Shrewsbury. Początkowo noszono się z zamiarem wystawienia mu pomnika, ale ostatecznie zdecydowano, iż lepiej będzie powołać do życia instytucję, która mogła nosić nazwisko znakomitego uczonego. I oto ojcowie miasta w niezgłębionej swej mądrości postanowili zbudować olbrzymi dom, w którym pomieszczenia zostanie jak największa liczba... małych najróżnorodniejszych gatunków.

— Osobliwej metamorfozie uległa t. zw. „Lipa Bismarcka“, zasadzona niedawno na cześć Żelaznego księcia w pewnej wiosce pod Koburgiem. Brak deszczu podczas zeszłorocznego lata tak dalece zaszkodził młodemu drzewku, iż zupełnie zmarniało i uschło. Spostreżono to jednak dopiero teraz, gdy przyroda na nowo do życia budzić się zaczęła. Ojcowie gminy, z wójtem na czele, nie chcąc martwić mieszkańców, przywiązujących wagę do tej lipy, postanowili odkrycie zachować w tajemnicy, uschłe drzewko cichaczem wykopać a zasadzić nocą inne na jego

miejsce. Operacja udała się w zupełności. Nowe drzewko przyjęło się wybornie i okryło licznymi pączkami. Jakież jednak było przerażenie wszystkich, gdy w tych dniach pączki popękały i młoda lipa okryła się pięknym i bujnym kwiatem gruszkowym. Okazało się, iż w nocy, w pośpiechu, ojcowie wioski dokonali tej fatalnej zamiany.

— **Epilog uroczystości kongresowych.** O zakończeniu międzynarodowego kongresu lekarskiego w Rzymie ciekawie podaje szczegóły korespondent *Frankfurter Ztg.* Kongresisci zaproszeni zostali, — pisze, — na śniadanie do term Karakalli. Pomysł był szczęśliwy. Ale ponieważ w Rzymie zwykle marnowano najlepsze pomysły, przeto z tego „lunch'u“, jaki uczestnicy kongresu spożyli mieli, zrobiła się wstępnie żarłoczna orgia, podczas której oni sami skazani zostali na rolę widzów, „wykonawcami“ zaś było kilka tysięcy osób, których stosunki z medycyną nawiązały się dopiero po „lunch'u“, skutkiem chorób żołądkowych i zaburzeń gastrycznych. Urządzenie biesiady nie pozostawiało nie do życzenia. W obu najobszerniejszych salach term znajdował się szereg stołów, na których zastawiono jadło i napoje. Jelenie, cielęta i barany, pieczone w całości, ze łbami i nogami oblepionymi złotym papierem spoczywały na olbrzymich misach. Na końcu sali gladiatorów w głębokich niszach, urządzono stół dla prezesów, a wszystkie stoły otoczone były wysoką na dwa metry, obitą do samego dołu materją, baryerą, w której wejścia znajdowały się na rogach, by umożliwić gościom dostęp do zastawionych wspaniałości. Początkowo wszakże wszystkie te wejścia strzeżone były przez policyantów z dobytymi pałaszami. Punktualnie o godz. 12-ej policyanci, trąbieniem na rogu dali znak, iż biesiada rozpoczęta i jak stado zgłodniałych wilków rzucił się tłum na stoły; kto zreszcie wdrapał się na baryerę, inni tłoczyli się w wejście i rozpoczęli się istny międzynarodowy konkurs żarłocstwa, którego uczestnicy na wyścigi starali się o pozyskanie tytułu „mistrza“. Gdy zapasy zostały wyczerpane, a ciężko pracująca służba nie mogła już zadowolić żądań gości, zaczęto w kelnerów bombardować bułkami, szklankami a nawet nożami. Podobnego losu doznał też znany archeolog, profesor Nispi-Landi. Nieboraka wzięła ochota obznajomienia zebranych z naukowem znaczeniem miejsca, w którym się znajdowali. Wszedł zatem po drabinie do niszy w starym murze i zaczął mówić; ale zaledwie go ujrano, rozpoczęło się bombardowanie chlebem, bułkami, resztkami potraw i wszystkim co było pod ręką. Profesor chciał uciec, ale kilku „figlarzy“ zabrało drabinę i dopóki jej napowrót nie przyniesiono, profesor musiał służyć za przedmiot zabawy rozochoconej gawiedzi. Następnie, chcąc zapewne przyspieszyć trawienie zabrał się jeden do bawienia się w piłkę połączanymi łbami cielęcymi, inni śpiewali, gwizdali, wrzeszczeli i używali tym podobnych rozrywek. Tak się zakończył ostatni numer urzędowego programu uroczystości kongresowych.

— **Czy murzyn jest człowiekiem?** — osobliwsze do pytania rozstrzygał niedawno sąd w Hawanie na wyspie Kuby, świeżo zaś stanęło ono także na porządku dziennym najwyższego trybunału w Madrycie. Powodem była skarga pewnego murzyna z Hawany, który zaszedłszy do jednej z miejscowych restauracji, został za drzwi wyrzucony, gospodarz bowiem utrzymywał, że zakład jego przeznaczony jest tylko dla „prawdziwych“, t. j. białych ludzi. Sąd w Hawanie, o który się ta sprawa najprzód oparła, odrzucił skargę murzyna, mówiąc w motywach wyroku swego, iż każdy z porządniejszych restauratorów ma prawo nie przyjmować do swego zakładu murzynów, którzy nie mogą być uważani za istotnych ludzi. A wyrok ten zapadł w roku Pańskim 1894-ym! Na szczęście trybunał w Madrycie, do którego się skarżący odwołał, nie podzielił tego zapatrywania. Zażalając z naciskiem, iż murzyni i mulaci stoją na równi ze wszystkimi w prawach i godni są tego samego szacunku, co inni obywatele państwa, skasował poprzedni wyrok i polecił sądowi w Hawanie skazać hardego garkotłuka na karę.

— **Wyścig dystansowy kur.** Osobliwy zakład ma być niebawem rozegrany w Ameryce. Niejaki Davis, bogaty farmer z Omahy (Stany Zjed. Am. półn.) założył się, iż pójdzie pieszo z wyż wymienionego miasta do San-Francisco, pod eskortą dwunastu kur, które wprawił do odległych wycieczek i które wykazały wielką wytrzymałość i szybkość. Omaha oddalona jest od San Francisco o 1600 kilometrów. Poczyniono już znaczne zakłady za i przeciwko tym nowym zapasnikom. Wszyscy zwolennicy sportu pieszego zainteresowani są żywo tym wyścigiem dystansowym — kur.

— **Klub sześciopalcowych.** Mania zakładania klubów dochodzi czasem w Anglii już do dziwa. W Londynie utworzył się niedawno klub „sześciopalcowych“, t. j. ludzi, którzy pragnąc należeć do tego klubu, muszą przynajmniej w jednej ręce po sześć palców posiadać. Sekretarz klubu zainaugurował jego otwarcie uczonem i pilnie ułożonym sprawozdaniem, z którego okazuje się, iż na kuli ziemskiej jest 2173 osób z sześcioma palcami u ręki a 431 z siedmioma. Jedna z osób (w Nowym Yorku) poszczęśliwie się może nawet ośmioma palcami u lewej ręki.

— **Dowcipna odpowiedź.** Niejaki Janson zaatakował był poetę Boileau o jego nazwisko.

— Dłaczego pan nazywasz się Boileau (pij wodę), lepiej byłoby Botvin (pij wino).

Poeta odpowiedział:

— A pan dlaczego nazywasz się Janson (son—otręby), lepiej byłoby nazywać się Jean-Farine (Jan—mąka). Toć mąka lepsza jest od otrąb.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w piątek „Damy i huzary“, komedia w 3 aktach Aleks. hr. Fredry (ojca). Rozpocznie: „Uroki“, komedia w 1 akcie przez Irenę M.

Jutro, w sobotę przedostatni gościnny występ Miry Heller „Rycerskość wieśniacza“ (Cavalleria rusticana) opera w 1 akcie Piotra Mascagniego. Rozpocznie: „Poskromienie złośnicy“, komedia w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę popołudniu „Chłop panem milionowym, czyli dziewczyna ze świata czarodziejskiego“, romantyczno-czarodziejska krotkowiec ze spiewami w 5 aktach Raymunda.

Wieczorem o godzinie pół do 8 „Kościuszkę pod Racławicami“, obraz historyczny ze spiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

W poniedziałek (wznowienie) „Dora“, komedia w 5 aktach Wiktoryna Sardou, z panią Stachowicz w roli tytułowej.

Od niedzieli począwszy, przedstawienia wieczorne rozpoczynają się będą o godzinie pół do 8.

„Kwartalnik historyczny“. W tych dniach wyszedł drugi zeszyt ósmego rocznika tego jedynego u nas, a tak zasłużonego cieszącego się sławą czasopisma, poświęconego historyografii. Na wstępie, w dłuższym artykule zatytułowanym: „Z dziejów cywilizacji“ (str. 200—229), omawia dr. Piotr Bińkowski drugi tom publikacji Karola hr. Lanckorońskiego: „Miasta Pamfilii i Pizydy“. Podczas gdy tom I tej publikacji (omówiony przez tego samego autora w V roczniku *Kwartalnika historycznego*), zajmował się Pamfilją, tom II tyczy się Pizydy. Autor omówiwszy warunki geograficzne i klimatyczne Pizydy, zastanawia się nad pochodzeniem jej mieszkańców, daje szkic ich historii i szkic procesu hellenizacji Pizydy, a następnie mówi o sztuce i architekturze Pizydyjczyków. W ostatnich dwóch rozdziałach swej pracy rozbiiera autor wewnętrzną i zewnętrzną wartość wzorowej z wielu względów a znakomitej publikacji hr. Lanckorońskiego, oraz daje ocenę polskiego wydawnictwa tego cennego dzieła, którem kierowali profesorowie: Marian Sokołowski i Ludwik Źwikliński.

Następnie ks. dr. Julian Bukowski podaje jako przyczynek do dziejów rokосу Zebrzydowskiego, rozdział ze współczesnej kroniki kalwaryjskiej; współczesny ten sąd o Zebrzydowskim zasługuje tem bardziej na uwagę, że w zgoła odmiennem świetle przedstawia osobę i działalność Zebrzydowskiego, tudzież złączony z jego imieniem rokosság, niż czynią to panujące dotychczas o tym rokosság sądy. — W „Miscellaneous“ znajdujemy artykuł Aleksandra Kraushara: „Stefan Batory w sprawie walk o niepodległość Niderlandów (1586 r.)“ i dr. Stanisława Starzyńskiego: „Jeszcze o konstytucji 3 maja“. (Odpowiedź na recenzję książki prof. Starzyńskiego „O konstytucji“ przez Al. Rembowskię). W dziale „Recenzje i sprawozdania“ znajdujemy wyczerpujące oceny przeszło czterdziestu prac z zakresu historyografii, które pojawiły się w przedostatnim kwartale. — Z kolei prof. dr. L. Finckel daje w „Przełazie literatury zagranicznej“ bardzo zajmujący a piórem wytrawnym napisany ogólny pogląd na historyografię, mówi o nowszych opracowaniach historii powszechnej i t. zw. „historii kultury“, przedstawia spór historii politycznej i historii kultury, omawia wreszcie kwestye metodyczne, jak granice poznania historycznego, wartość metody i cel historii. Po „Przełazie“ czasopiśmie za IV kwartał 1893 roku“, znajdujemy jeszcze sprawozdanie z posiedzeń Towarzystwa historycznego i wspomnienia pośmiertne o Edmundzie Callierze, o Antonim Ryszardzie, o Antonim Józefie Rollem i Józefie Lepkowskim.

Zeszyt zamyka notatka, iż z powodu choroby redaktora *Kwartalnika historycznego*, prof. Oswalda Balzera — o której już poprzednio donosiliśmy — zeszyt następny wyjdzie pod redakcją komitetu, złożonego z pp.: Fryderyka Papée, Antoniego Prochaski i Aleksandra Semkowieza. Wszelkie korespondencye do redakcji należy adresować do dr. Al. Semkowieza, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie.

W Szwajcaryi (In der Schweiz) Pod tym tytułem zamieszcza dr. Henryk Monat w fejtynie praskiego dziennika *Politik* opowieść o pobycie Juliusza Słowackiego w alpejskiej rzecpospolitej helweckiej.

Dzieła Taine'a. Nowy tom studyów Taine'a wyszedł świeżo w Paryżu. Są to zebrane razem artykuły, pomieszczone za życia znakomitego pisarza po rozmaitych czasopismach. Między

innymi znajdują się w tym zbiorze studia o George Sand, Pawle de Saint-Victor, Sainte-Beuve, Sylvestre de Saey, Marcelinie, Edwardzie Bertin i innych.

Koncert w Nizy. Z Nizy nadesłano nam numer gazety miejscowej „Le monde élégant“ z dnia 3-go b. m., w którym znajdujemy następującą notatkę o koncercie młodego pianisty, Warszawianina, p. Augusta Radwana: „Mielśmy przyjemność być w poniedziałek ubiegły na wieczorne muzykalnym, danym przez p. Radwana, cennego, chociaż jeszcze młodego i dopiero rozpoczynającego karierę, pianisty polskiego. Pierwszy to raz p. Radwan zaprodukował się publicznie na większym koncercie, a wieczór ten był dla niego chrztem ognia. To też, siadając do fortepianu, p. Radwan miał widoczną treść, zmorę artystów, której najlepsi nawet częstokroć nie ujdą. Zresztą artysta prędko zapanował nad sobą. P. August Radwan jest uczniem profesora Leszytyckiego. Przez dwie godziny p. Radwan przebiegł wybrany repertuar muzyki klasycznej: Beethovena, Szopena, Gretaego, Scarlattiego, Rubinsteina, Leszytyckiego, Paderewskiego, Szumana, Moszkowskiego, Henzelta, Schütta i Liszta. Egzamin wypadł nader korzystnie. Młody pianista bardzo był oklaskiwany, nie tylko przez publiczność sympatycznie usposobioną, ale także i przez surowych krytyków, którzy osądziły uczucie, delikatność uderzenia i rozmaitej interpretacji w produkcjach muzykalnych. Władając wyborną techniką, p. Radwan może być zaliczonym pomiędzy pianistów wyższego polotu, pewnych siebie, a tych nie ma tak wielu. Świetna go więc oczekuje karyera“.

Mascagniego zaprosiła królowa Wiktorya z Livorno do Florencji. Odegrał on wobec niej całą swą operę „Ratcliff“. Królowa angielska wysłuchała jej z objawami wielkiego zadowolenia i wyraziła twórcy swój zachwyt w gorących słowach.

Najstarsza aktorka. Jedno z pism naszych zamieściło wiadomość, poczerpniętą z gazet zagranicznych, iż najstarszą artystką dramatyczną w świecie jest pani Keeley w Anglii, liczy bowiem lat 88, gdyż urodziła się dnia 22 listopada 1806 r. w Ipswich, a wystąpiła przed 75 laty w starym teatrze „Lyceum“ w Londynie. Z tego powodu przypomnieć warto, iż pani Leontyna z Żuczkowskiich Halpertowa, jedna z najznakomitszych artystek dramatycznych, urodziła się dnia 14 kwietnia 1803 r., a więc temu prawie lat 91 i do dziś w dobrym zostaje zdrowiu; od dnia 21 kwietnia 1821 roku galicyzacja została do grona artystów teatru warszawskiego.

Scenę opuściła w roku 1850, otrzymawszy emeryturę, ale jeszcze w r. 1859 raz jeden ukazała się publicznie podczas obchodu jubileuszowego na cześć Schillera, urządzonego w salach reductowych, deklamując na est. adzie utwór poety p. t. „Rękawiczka“.

Podczas tej uroczystości J. I. Kraszewski miał także odczyt o zasługach Schillera.

Pani Halpertowa sławną była w swoim czasie w roli „Waryatki“ w 3-aktowej melodramie, pod tym tytułem na scenie warszawskiej przedstawionej z a francuskiego przez nią samą tłumaczonej z oryginału Deuneri i Geran.

Mówiono wówczas, że trudna ta sztuka przy niezwykłym przejęciu się artystki rolą, nader denerwująca, szkodził w jej zdrowiu.

WYSTAWA.

Dział starożytności.

Dział starożytności zapowiada się bardzo świetnie.

Dzięki żarliwym, nieustającym na chwile zabiegom p. przewodniczącego sekcji, zgłoszenia z kraju napływają obficie; niemniej też z zagranicy spodziewać się można wielu nader cennych okazów, na użytek bowiem naszej Wystawy otworzyły zbiory swoje pierwszorzędne muzea Austro-Węgier i inne.

Między niemi Muzeum budapeszteńskie powiadomiło dyrekcję Wystawy, iż wysyła dwa niezwykle dla nas wartości zabytki: jest to szabla Jana Sobieskiego i portret Stefana Batorego, wykonany płaskorzeźbą w ołowiu.

Szabla bohaterskiego króla, której ostrze tylekroć błyskało na postrach wrogów, ma rękojeść i klingę bogato zdobną ornamentami wykonanymi w złocie i *en niello*. Brzegi ostrza tworzą krzywiznę łukową; u nasady klingi znajdujemy jak gdyby podłużny medalion, wypełniony imitacją znaków orientalnych, na drugim zaś końcu napis: „HAEC META LABORUM“, unoszący się nad symbolem wiary: krzyżem i wieńcem wawrzynu. Tuż obok druga dywiza głosi dawną maksymę: „CAVE A FALSIS AMICIS + SALVABO TE AB INIMICIS“. Z pośród wielu innych jeszcze ozdób wynurza się korona polska z inicjałami J. R. P. Wszystkie te szczegóły inkrustowane w złocie odznaczają się nadzwyczajną subtelnoscią wykonania. Rękojeść wyłożona jaszczurem, ma po nad tem pod-

ścieliskiem łańcuszkową siałkę złotą, przytwierdzoną czterma gwiazdami. Do ozdoby użyto tu jeszcze wielkiego kryształku, okólnego 27 brylantami. Oprócz ozdobnych ornamentacji niellowych, zwraca tu na siebie uwagę wykonana w złocie figura rycerza, wznoszącego miecz nad powalonym Turkiem.

Niemniej zajmującym jest ołowiany medalion Stefana Batorego. Pogromca Moskwy przedstawiony tu w stroju narodowym, znanym z tyłu portretów i szubie, z pod której wyziera lewa ręka, ujmująca rękojeść szabli, podczas gdy prawa ręka wspiera się na stole do połowy, zakryta złożoną na nim koroną. W otoku napis „STEFHA. D. G. — REX. POLO.“, okólny współrodkowym łukiem z niemieckim tekstem: „BTEEN. HERRN. VATERN. ZU. EHREN. UND. DEN. RJTTEREJ. CHEN. ADEL. ZU. GNAD.“ Łukowe pole po nad tym napisem wypełniają gryfy i amoretty, oraz tarcze herbowe. Na brzegach medalionu znowu napis, pozostający w ścisłym związku z napisem wewnętrznym.

O innych cennych nabytkach w dziale starożytności doniesiemy wkrótce.

Liczba robotników na placu Wystawy zwiększa się niemal z dniem każdym. Przy ostatniej wypłacie dyrekcya asygnowała za robociznę w swoim tylko zakresie sumę 3.000 zł., podczas gdy przed rokiem płacono tygodniowo niespełna trzecią część tej sumy. Frekwencya publiczności jest też coraz znaczniejszą. Ubiegłej niedzieli zwiędziło plac za biletami wstępu 4.860 osób.

Rozpoczęto już budowę boiska dla „Sokołów“, strażnicy dla straży ochotniczych ogniowych, oraz toru dla cyklistów. Boisko to przejdzie o wiele rozmiarami pierwsze z r. 1892.

Pawilon architektury otrzyma nie tylko wewnątrz, ale i zewnątrz przyozdobienie polichromiczne. Prace przedwstępne rozpoczęto.

Przygotowania do wystawy naftowej, dzięki staraniom p. Adama Trzecieckiego, znacznie postąpiły. Nie należy wątpić, iż pp. przedsiębiorcy naftowi w jak najpoważniejszej liczbie staną do apelu i zbgacą wybitny tyle dział produkcji krajowej. Słyszeliśmy też o projekcie ustawienia w parku dwóch lamp, płonących za pomocą oleju rozpylanego o sile 4.000 świec! Byłoby to światło dotąd u nas niewidziane.

Plac Wystawy zwiędził w tych dniach wiceprezydent m. Krakowa, dr. Karol Pieniążek i wyraził się nader korzystnie o postępie prac wystawowych, zapewniając zarazem, iż m. Kraków żywi dla całego przedsięwzięcia najgorętsze sympatyje i oczekuje z niecierpliwością chwili otwarcia Wystawy.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 19 kwietnia).

Prezydent p. Mochacki na wstępie posiedzenia prosił Radę, iżby zmieniła porządek dzienny, na którym w pierwszym rzędzie był dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem delegata Rady do c. k. Rady szkolnej krajowej, dr. Teofila Gerstmana. W skutek prośby p. prezydenta, załatwiono więc przedewszystkiem niektóre sprawy niecierpiące zwłoki i tak:

Do związku gminy przyjęto pp. Karola Mochackiego, podpułkownika obrony krajowej, Maryana Męcińskiego, Tytusa Kauckiego, Władysława Seidla, Jana Mieleckiego, Edwarda Kuhna, Piotra Lwowskiego i księży Franciszka Wilemskiego i Józefa Nowackiego, członków zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców.

Obywatelstwo miejskie nadano p. Antoniemu Sierakowskiemu. Na nauczyciela kierującego szkoły im. Czackiego udzielono prezenty 49 głosami p. Szczęsnemu Parasiwiczowi; kontrkandydat p. Przepieliński otrzymał 13 głosów. Prezentę na nauczycieli rzeczywistych szkół miejskich otrzymali pp.: Faff i Jaworski.

Na wniosek r. dr. Małeckiego, uchwalono utworzyć posadę stałego archiwaryusza dawnych aktów m. Lwowa z rangą sekretarza magistratu i mianowano nim jednogłośnie dr. Aleksandra Czołowskiego.

Na tem z powodu spóźnionej pory, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Rozprawę nad sprawozdaniem dr. Gerstmana odroczone do następnego posiedzenia.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Gal. Bank hipoteczny. Bilans c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego za rok 1893 wykazuje po odpisaniu strat w kwocie 46.609 zł., czystego zysku 504.800 złr. w. a.

Rada nadzorcza uchwaliła przedstawić walnemu zgromadzeniu mającemu się odbyć dnia 24 kwietnia b. r. wniosek na wypłacenie akcyonaryuszom superdywidendy od akcyi po 16 zł.

Bochnia, 19 kwietnia. Na dzisiejszym targu notowano: Pszenica 7 zł. 50 ct., żyto 6 zł. 50 ct., jęczmień 5 zł. 80 ct., owies 7 zł. — ct. konieczyna 62 zł. — ct.

Spędzono 397 sztuk bydła, 267 koni i 789 świń.

Płacono za 100 kilo żywej wagi: bydło 26 zł. — ct., nierogaciznę 36 zł. — ct., konie za sztukę od 20 zł. do 300 zł.

Następny targ 4 maja 1894.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Ztg. ogłasza:

Jego ces. i król. Apostolska Mość najwyższym postanowieniem z dnia 12 kwietnia b. r. raczył udzielić Najwyższej sankcyi uchwalonej przez Sejm galicyjski projektom ustawy:

I. w sprawie dodatkowego postanowienia do §. 1 gminnej ordynacyi wyborczej miasta Lwowa i

II. w sprawie dodatkowego postanowienia do §§. 23 i 32 prowizorycznego statutu miasta Krakowa.

Najj. Pan udał się przedwczoraj w południe do mieszkania w księcia luksemburskiego Adolfa, celem złożenia mu wizyty. Monarcha nie zastawszy w księcia pozostawił Swoją kartę.

Najd. Areyksiążę Karol Ludwik przyjmował przedwczoraj przed południem księcia Adama Sapiechę i Stanisława hr. Badeniego.

Cesarz Wilhelm, bezpośrednio po przybyciu z Wiednia do Karlsruhe, powołał do siebie sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, p. Marschalla. Dzienniki niemieckie, notując tę wiadomość, łączą ją z domniemanymi konferencjami politycznymi, jakie cesarz Wilhelm miał w Wenecyi i w Wiedniu. Ze cesarz Wilhelm istotnie omawiał tam kwestye charakteru politycznego, świadczyć ma o tem długa rozmowa bez świadków, jaką odbył z królem Humbertem, oraz długa audyencya, jakiej udzielił hr. Kalnoky'emu. Przedmiot dyskusyi miała stanowić, oprócz zbliżenia się Rosyji do mocarstw środkowo-europejskich, coraz groźniejsza działalność rewolucyjno-anarchistyczna i szerzona z Francyi propaganda socyalno-republikańska.

Większa część dzienników zapewnia, że niemiecka Rada związkowa nie zatwierdzi uchwały parlamentu, znoszącej ustawę anty-jezuicką. Równocześnie pojawiła się pogłoska, że rząd dla zatarcia złego wrażenia, jakiego musiała sprawić decyzya Rady, zamierza zgodzić się na utworzenie katolickiej siedziby biskupiej w samym Berlinie; to miał podobno na myśli przywódca centrum dr. Lieber, kiedy w swoim otwartym liście wspominał o zdobyczach, jakie pojednawcza polityka centrum w najbliższej przyszłości osiągnie. Jako kandydata na przyszłego biskupa berlińskiego wymienia *Berliner Tageblatt* proboszcza Jahnela, wyraża jednak równocześnie powątpiewanie w wiarygodność tej pogłoski.

W Warszawie obiega pogłoska, iż w sierpniu przybędzie tam car i będzie obecny na uroczystości położenia kamienia węgielnego pod cerkiew budującą się na placu Saskim, jakoteż przeniesienia pomnika z placu Saskiego na plac Zielony.

Prasa rosyjska — jak piszą z Petersburga do *Pol. Corr.* — bierze żywy udział w dyskusyi, czy nie nadeszła chwila stosowna do porozumienia się mocarstw co do zarządzenia częściowego przynajmniej rozbrojenia. Dzienniki rosyjskie omawiają argumenta *pro* i *contra*, ale nie wyjawiają żądania rozbrojenia, wedle nich bowiem, dopóki nie ustana przyczyna pobudzająca mocarstwa do ciągłych uzbrojeń, dopóty nie będzie mogło być mowy o dobrowolnej redukcyi sił zbrojnych. Ani zwyciężeni nie wyrzekli się nadziei odzyskania tego co utracili, ani zwycięscy nie okazują najmniejszej chęci zwrócenia co orężem zdobyli. W takich okolicznościach rozbrojenie wydaje się niemożliwe. Jedni zbroją się, aby mogli bronić swych zdobyczy, drudzy marzą o chwili odwetu. Niepodobna tedy wymagać aby jakies państwo dało przykład częściowego rozbrojenia; raczej każde mocarstwo stara się jak najusilniej zaprowadzać w swej armii wszelkie ulepszenia, jakie gdzieindziej się pojawiają i rywalizacya ta nie ma końca. Zdaniem dzienników rosyjskich, nie powszechne rozbrojenie zapewni pokój Europie, lecz pokojowe usposobienie rządów i ludów. Żadne

bowiem z mocarstw europejskich nie myśli obecnie o wojnie, ale wszystkie muszą utrzymywać swe siły zbrojne na odpowiedniej stopie, aby mogły bez obawy stawić czoło wszelkim ewentualnościom. Rząd rosyjski przejęty jest poczuciem tej konieczności i nie widzi możliwości zmienienia tego stanu rzeczy. To też doniesienie *Timesa*, jakoby rząd rosyjski nosił się z zamiarem podjęcia kroków w rządów europejskich w sprawie powszechnego rozbrojenia, należy uważać za bezpodstawne.

Rosyjskie ministerstwo skarbu postanowiło zasadniczo pobierać należytość spadkową od majątku, pozostającego w Rosyji po zagranicznych poddanych w Rosyji zmarłych. Oddanie spadku będzie się odbywać w obecności urzędnika ministerstwa skarbu, a należytość spadkowa, po zabezpieczeniu na pewnej części spadku, n. p. przez papiery wartościowe, ściągająca ma być w ciągu sześciu miesięcy.

Ze znanego z depezy przebiegu obrad włoskiej Izby deputowanych na jej posiedzeniach w dniach ostatnich wynika, że Izba przystąpi do narad na sprawozdaniem komisyi o reformach finansowych dopiero po załatwieniu budżetu; czy jednak Izba uchwali także wydatki na armię, jakie rząd w budżecie preliniował, to zawsze jeszcze jest rzeczą wątpliwą; powodów do starć między rządem a Izbą nie zabraknie.

W poniedziałek Crispi dawał wyjaśnienia w komisyi wybranej do omówienia projektu o przyznaniu rządowi wyjątkowego, nieograniczonego pełnomocnictwa dla przeprowadzenia reform administracyjnych. Crispi wyjaśniał i zapewnił, że tego pełnomocnictwa nie zamierza użyć do przeprowadzenia zmian na polu dotychczasowych przepisów wyborczych. Chodzi mu jedynie o przeprowadzenie decentralizacyi administracyi, aby uzyskać oszczędności w wydatkach i zapewnić krajowi te korzyści, o jakie Izba już kilkakrotnie się upominała.

Według doniesień z Rzymu do *Pol. Corr.*, w sferach parlamentarnych i finansowych panuje wielkie zamieszanie zdań co do środków finansowych, mających doprowadzić do równowagi w budżecie. Sprawozdanie komisyi finansowej, przedłożone Izbie poselskiej, nie zadowoliło większości posłów i według wszelkiego prawdopodobieństwa środki przez nią proponowane będą odrzucone. Nie wynika z tego, że przyjdzie do zgody między tą większością a gabinetem, bo u tej większości utrzymuje się jeszcze przekonanie, iż najwydatniejsze oszczędności dadzą się osiągnąć w budżecie wojskowym, na co rząd żadną miarą przystać nie chce i nie może.

Uczestnicy pielgrzymki hiszpańskiej do Rzymu obecni byli onegdaj rano na Mszy św., celebrowanej przez Papieża w kościele św. Piotra. Po nabożeństwie odczytał arcybiskup sewilski adres, na który odpowiedział Ojciec św., polecając odczytać swoją mowę w języku hiszpańskim. W mowie tej przyznaje Papież pielgrzymce hiszpańskiej pierwsze miejsce wśród wszystkich uroczystości, jakie się odbyły z powodu papieskiego jubileuszu biskupiego. Mowa podnosi katolickie tradycye Hiszpanii i zaleca temu krajowi bezwarunkowy powrót do praktycznych zasad religii; dalej jedność, zgodę i uległość prawowitej władzy. Mowa kończy się żywymi słowami pochwały dla Hiszpanii. Papież kazał się następnie na *sedes gestatoria* przenieść wśród szeregów pątników, którzy wznośli entuzjastyczne okrzyki. Przyjęcie pielgrzymów odbyło się w zupełnym porządku. Ojciec św. cieszy się najlepszym zdrowiem.

Przedłożona kortexom hiszpańskim czerwona księga o sporze z Marokkiem, obejmuje wymianę not między rządem a jego przedstawicielami w Marokku, od 2-go października 1893 po dzień 18-go marca 1894 r., not, odnoszących się do wypadków pod Melillą i do zawiązanych w skutek nich rokowań, oraz tekst dosłowny traktatu, zawartego dnia 5-go marca r. b. w Marakeszu, między Martinezem Campos a sułtanem marokańskim. W dokumentach, zebranych w tej księdze, jest kilka ciekawych szczegółów, zwłaszcza zaś już ciekawem jest stanowisko wielkich mocarstw europejskich w obec pretenzji Hiszpanii. Oto Anglia i Włochy poparły najprzód żądania Hiszpanii, a Francya i Niemcy później dopiero. Gdy sułtan marokański w lutym b. r. zwrócił się do przedstawicieli obcych mocarstw w Tangerze zapytaniem co do wysokości odszkodowania wojennego, życzliwe stanowisko mocarstw obcych względem Hiszpanii uwydatniło się wyraźnie. Wszystkie rządy zawiadomiły gabinet hiszpański o kroku sułtana i odpowiedziały władzy Marokka, że żądana przez Hiszpanię suma odszkodowania nie jest za wysoka. — Ze stanowiska międzynarodowej polityki ważne jest jeszcze następujące zdanie prezesa ministrów hiszpańskich, zawarte w czerwonej księdze: „Zrobione obecnie doświadczenie dowiodło, że Hiszpania przez powołanie zaledwie trzech klas rezerwy woj-

skowej postawiła na stopie wojennej 100.000 ludzi, którzy już we dwa tygodnie po ogłoszeniu powołania ich pod broń, byli gotowymi do walki. Nie ulega teraz już wątpliwości, iż nawet w najkrótszym czasie Hiszpania może wyprowadzić na pole walki 300.000 żołnierzy. Na pochwałę zasługują także umundurowanie i uzbrojenie wojska. Można przeto utrzymywać, iż istniejący obecnie system wojskowy, który jeszcze ciągle bywa ulepszany, daje Hiszpanii możność wystawienia w danym razie znacznego wojska, które w wojnie powszechnej mogłoby odegrać ważną rolę.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 kwietnia. Najj. Pan otworzył dziś o godzinie 11 przedpołudniem międzynarodową wystawę środków spożywczych dla ludności, oraz środków zaprowiantowania armii.

Wiedeń, 20 kwietnia. (Z Izby deputowanych). Na wczorajszym posiedzeniu dep. Brzorad i towarzysze uczynili wniosek nagły, aby wezwać komisję dla reformy wyborczej, iżby bezwzględnie obradowała nad przekazanymi sobie projektami.

Dep. Skarszewski i towarzysze czynią wniosek nagły o udzielenie kredytu w celu ulżenia nędzy, spowodowanej klęską ostatniego pożaru w Nowym Sączu. Nagłość uchwalono, a wniosek p. Skarszewskiego odesłano do komisji budżetowej.

Dep. Brzorad uzasadniając wspomniany wyżej wniosek nagłości, oświadcza, że uchwała, powzięta onegdaj przez komisję dla reformy wyborczej, aby odroczyć obrady aż do wniesienia przez Rząd zapowiedzianego projektu, nie jest odroczeniem sprawy, ale przejściem do porządku dziennego bez wszelkiej dyskusyi. Do takiego odroczenia *ad calendas graecas* komisya nie jest kompetentna; gdyby Izba uchwała tę zatwierdziła, sama na siebie wyda wyrok.

Dep. Widmann jako przewodniczący komisyi, wykazuje poprawność powziętej uchwały. Odroczenie to nie odwołka. Rząd bowiem w jak najkrótszym czasie zamierza wystąpić z opracowanym projektem. (Oklaski).

Wniosek dep. Brzorada, poparty przez pp. Kaizla i Pernerstorfera, odrzuciła Izba 131 głosami przeciw 50.

Projekt ustawy o obowiązku meldowania się osób, należących do pospolitego ruszenia, przyjęto w trzecim czytaniu.

Następnie toczyły się w dalszym ciągu obrady nad budżetem Ministerstwa obrony krajowej.

Dep. Nitsche przemawia za reformą instrukcyi do ustawy o pospolitem ruszeniu; domaga się mianowicie, aby osoby, należące do austriackiego korpusu strzelców, wzywane były, z wyjątkiem szczególnych porąceń służbowych, do pospolitego ruszenia tylko do 37 roku życia. Mowca spodziewa się, że Ministerstwo obrony krajowej zwróci na tę sprawę baczną uwagę.

Dep. Biankini rozpoczyna mowę po kroacku, a następnie przemawia po niemiecku. Mowca krytykuje, że żandarmerya dalmacka prawie wyłącznie używana jest dla celów politycznej administracyi; dalej uskarża się na niemiecki język służbowy i sprawozdania dla sądów, składane w języku niemieckim; w końcu wniósł rezolucyę, wzywającą Rząd do spiesznego wniesienia projektu ustawy o ponoszeniu przez Państwo kosztów pomieszczenia żandarmeryi.

Następnie zabrał głos P. Minister obrony krajowej, generał hr. Welsersheimb. Mowca przyznał, iż zachodzą pojedyncze wypadki nadużycia władzy ze strony przełożonych w obec podwładnych, lecz pomimo ciężkiej służby wojskowych zdarzają się one bardzo rzadko. W roku zeszłym zaszło 278 takich wypadków, a cyfra ta, jeżeli się zważy, iż stan prezencyjny armii wynosi 300.000 głów, a podczas ćwiczeń wojskowych dochodzi do 400.000, nie wskazuje bynajmniej, jakoby zarzut o zwiększaniu się wypadków dręczenia szeregowców był uzasadniony. Dotykając zająć podczas ostatniej sesyi Sejmu vorarlberskiego zaznaczył P. Minister, iż nie w pełnym Sejmie lecz w komisyi wojskowej roztrząsano pewne kwestye pozostające w związku z pojedynkami. Przy tej sposobności wyraził P. Minister nadzieję, że Sejm ten sfinalizuje wkrótce niezałatwione dotąd przedłożenie o obronie krajowej w duchu lojalnym i patriotycznym.

Co się tyczy pojedynków, to zauważył P. Minister, że jeżeli w dawniejszych czasach nie zdołano z pomocą srogich kar położyć tamy pojedynkom, nie ma widoków, by tej sztuki dokazały uchwały parlamentarne. Twierdzenie, jakoby w armii faworyzowano pojedynki, jest bezzasadne. Żołnierz nie potrzebuje dla okazania swej odwagi pojedynku, a ożywia go przeświadczenie, że ma przed sobą inne, wyższe zadania, niż nastawianie piersi w pojedynku.

Liczba pojedynków w armii od pewnego czasu znacznie się zmniejszyła i to w sto-

pniu wyższym, aniżeli w innych sferach. Zdaje się, że właśnie w zgromadzeniach ustawodawczych panuje pod tym względem pewna chorobliwa drażliwość. Skoro komuś, obrażonemu na honorze, ustawa i społeczeństwo dadzą już zupełne zadośćuczynienie, a on jeszcze będzie się pojedynkował, naówczas należy uważać go jako mordercę.

Zanim jednak ustawa będzie dawała zupełną satysfakcyę, możeby się dało ograniczyć zastosowanie pomocy własnej; wykluczyć jej jednak zupełnie niepodobna.

Postępowanie sądów wojskowych dla spraw honorowych, bywa zazwyczaj błędnie osądzane, ponieważ właśnie w znacznej liczbie wypadków sądy te zapobiegają pojedynkom. W ogóle sprawy honorowe w armii złatwiają się w sposób ustawą przepisany.

Odpowiadając na uwagi jednego z mowców poprzednich, rzekł P. Minister, że narodowość każda bywa w armii uznawana o tyle, o ile na to pozwalają wymagania ducha i karności wojskowej, oraz względy państwowe. Dozwolenie jednak na to, ażeby zasada narodowościowa przeważała w armii, byłoby połączone z niezwykłym niebezpieczeństwem. Rezultaty nowej ustawy wojskowej są znakomite; z jednorocznymi ochotnikami zrobiono jak najlepsze doświadczenia.

W sprawie reformy wojskowego kodeksu karnego pożądanę jest, w obec nadzwyczajnej agitacyi w tym kierunku, zachowanie się z zupełną rezerwą. (Huczne oklaski).

Po przemówieniu generalnego mowcy przeciw projektowi, dep. Pacaka i generalnego mowcy za projektem, dep. Popowskiego, oraz sprawozdawcy dep. Schwegla uchwalila Izba przystąpić do rozprawy szczegółowej.

Wiedeń, 20 kwietnia. Od wczoraj przyłączyli się do znowy towarzyszy stołarskich, także starze dla wyrobów meblowych i t. p. Wbrew uchwałom komitetu majstrów, aby nie wchodzić w żadne rokowania z pomocnikami, zgodziło się około 50 majstrów na ich żądania. Porządek nigdzie nie był zakłócony.

Abbazyja, 20 kwietnia. Cesarzowa niemiecka powróciła wczoraj przed południem z Wenecyi.

Berlin, 20 kwietnia. Wczoraj zamknięto sesyę parlamentu niemieckiego. Kanclerz hr. Caprivi, odczytał orędzie cesarskie, w którym powiedziano, że ponieważ projekta podatkowe znalazły tylko w części życzliwe przyjęcie, przeto rząd na sesyi następnej przedłoży nowe, odpowiednio zmienione projekta i spodziewa się, że mu się powiedzie osiągnąć porozumienie z parlamentem.

Berlin, 20 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu swem parlament niemiecki przyjął w trzecim czytaniu ustawę o podatku giełdowym; ustawa ta wejdzie w życie z d. 1 maja b. r.

Koburg, 20 kwietnia. Zaślubiny wielkiego księcia heskiego Ernesta Ludwika z księżniczką sasko-koburską Wiktoryą Melitą, odbyły się wczoraj w południe w kaplicy dworskiej.

Londyn, 20 kwietnia. Izba gmin na wczorajszym posiedzeniu swym, po siedmiodzinnej rozprawie przyjęła w pierwszym czytaniu bil o dzierżawcach irlandzkich, wyprzedzonych z ich dzierżaw.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 20 kwietnia 1894, godzina 10 minut 30. Akcyje kredytowe 353.12, Akcyje kolei państwowej 344.35, Akcyje tytoniowe 216.50, Anglo-austriackie 151.75, Unionbank —, Akcyje kolei Karola Ludwika —, Południowa 107.15, Renta papierowa —, akcyje banku dla krajów koronnych 249.25, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97.25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96.75, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 61.15. Usposobienie silniejsze.

Wiedeń, 20 kwietnia 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 71.75, Węgierskie akcyje kredytowe 423.25, Akcyje anglo-austriackie 151.75, Akcyje banku Union 258.50, Akcyje kolei Karola Ludwika 216.50, Akcyje kolei Południowej 298.50, Akcyje kolei Południowej 107.50, Losy tureckie 61.65, Akcyje kolei państwowej 344.12, Akcyje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 281.—, Akcyje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97.15, Wiedeńskie losy komunalne 174.75, Akcyje tytoniowe 217.50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97.—, Akcyje kolei Elbetal 263.75, Akcyje banku dla krajów koronnych 250.80, 4-prc. węgierska renta złota 115.30, Akcyje banku związkowego 125.70, Rubel papierowy 1.34.50, Węgierska renta papierowa 95.05, Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krehowicki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne	Pociągi osobowe	Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne	Pociągi osobowe
Z Krakowa, (Berlia, Wrocławia, Wiednia)	3-08 6-01	9-36 6-36 9-41	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3-01 10-41	5-26 11-11 7-36
Z Warszawy	6-01	9-36 6-36 9-41	Do Warszawy	10-41	5-26 7-36
Z Muszyny - Kryniczy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 31/6)		9-36	Do Muszyny - Kryniczy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	10-41	7-36
Z Muszyny - Kryniczy i Chabówki p. Tarnów			Do Muszyny - Kryniczy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 31/6)		
Z Muszyny - Kryniczy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 16/9)			Do Muszyny - Kryniczy przez Tarnów		5-26
Z Muszyny - Kryniczy p. Stryj		9-06 1-08	Do Muszyny - Kryniczy przez Stryj		8-01
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega		6-36	Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	10-41	5-26
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	2-48 10-02	9-46 6-21	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. głównego)	6-44 3-20	10-16 11-11
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2-34 9-46	9-21 5-55	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6-58 3-32	10-40 11-33
Z Suczawy	10-11	7-59 12-51	Do Suczawy	6-36	10-36 3-31
Z Kimpolungy	10-11	7-59	Do Buczacza przez Halicz		3-31
Z Radowice	10-11	7-59	Do Husiatyna przez Halicz	6-36	10-56
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10-11		Do Słobody rungurskiej kopalni		10-36 10-56
Z Nowosielicy			Do Nowosielicy	6-36	
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10-11		Do Berhometu n. S. i Czudyna	6-36	
Z Husiatyna przez Halicz	10-11	7-59	Do Radowice	6-36	1-036 10-56
Z Buczacza przez Halicz		12-51	Do Kimpolungy	6-36	3-31
Z Bełzca		5-20	Do Sokala		9-56 7-21
Ze Sokala		8-16 5-26	Do Bełzca		9-56
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolca, Szerencsa, Munkacs, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)		9-06 1-08	Do Borysławia p. Stryj		7-21 10-26
Ze Stryja		9-52	Do Ławocznego (Munkacs, Szerencsa, Miskolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)		7-21 8-01
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj		2-38	Do Stanisławowa przez Stryj		10-26 8-01
			Do Skolego i Chyrowa przez Stryj		10-26
			Do Stryja		3-41

U W A G A.

Godziny drukowane grubymi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austriackich kolejach państwowych o ile podreżnikki zezwalają, zasięgnąć także można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Specjalista chorób gardła, nosa i płuc dr. Kazimierz Trzcieniecki

ul. Kopernika 1. 14, II. piętro, b. sekundarysz i lekarz na klinice laryngologicznej wewnątrznej profesora Schröttera we Wiedniu po pięcioletnich studiach specjalnych, ordynuje od godziny 11-12 przed południem i od 3-5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie. 207

Przyjechali do Lwowa

dnia 20 kwietnia 1894.

Hotel Zorza.

PP. St. Wysocki z Jasienicy, R. Grocholski z Rożyaka, W. hr. Ledochowski z Podola ross., St. hr. Dzieduszycki z Gwoźdźca, J. Grelkiewicz z Buczacza, K. Ottenberg z Rohatyna, O. Lässig z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dni 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 20 kwietnia 1894.

1. Akcje za sztukę.	płaca żądają walutą austr. zł. ct. zł. ct.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	218
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	279 50	282
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	300	410
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		215
2. List. zast. za 100 zł.	bez kuponu bieżącego.	
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	101 70
" 5 pr. w. a.		
wylosowane z 10 pr. premią	109 80	110 50
Banku hipot. 4 1/2 pr. w. a. w 50 l.	100	100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 50	101 20
" 4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	97 30	98
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98 20	98 90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	98 20	98 90
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98	98 70
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.		
3. Listy dłużne za 100 zł.	bez kuponu bieżącego.	
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/4 pr. w. a.		
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat		
4. Oblig. za 100 zł.	bez kuponu bieżącego.	
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	97 10	97 80
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	102 30	103
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 30	103
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. em.	105	
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	100	100 70
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	96 80	97 50
" " 4 1/2 koronowej	96 80	97 50
Losy miasta Krakowa	24 50	26 50
" Stanisławowa	41	44
5. Monety.	bez kuponu bieżącego.	
Dukat cesarski	5 86	5 96
Napoleonor	9 87	9 97
Półimperyal	10 10	
Rubel rosyjski srebrny	1 33	1 36
" papierowy	1 33 50	1 35
0 marek niemieckich	60 85	61 35

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 kwietnia 1894.

Dług państwa.	płaca żądają	
Jednolity dług państwa w banknot.	98 45	98 65
maj-listopad		
lut-y-sierpień	98 40	98 60
Jednolity dług państwa w srebrze	98 30	98 50
styczeń-lipiec	98 30	98 50
kwiecień-październik	98 30	98 50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147 50	148 50
" 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145 25	145 75
" 1860 po 100 zł. 5 pr.	158	159
" 1864 po 100 zł.	197 25	198
" 1864 po 50 zł.	197 25	198
Renty Com. po 42 litr. austr.		
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	162	163
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119 65	119 85
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97 80	98
2. Obligacje. indem. 5 pr. (za zł. m. k.)	bez kuponu bieżącego.	
Bukowiny		
Galicyi	109 75	110 75
Niższej Austrii		
Siedmiogrodu		
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95 15	96 15
3. Akcje.	bez kuponu bieżącego.	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	151 50	152
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	355 10	355 60
Niższo-aust. tow. eskomt. po 500 zł.	706	714
Gal. banku hip. po 200 zł.		
Gal. banku d. han. i prz. a. 200 wpl. 40 pr.		
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.		
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	250 70	251 70
Bank austro-węgierski a 600 zł.	999	1002
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	97	97 20
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	463	471
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.		
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.		

	płaca żądają	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2952 5	2960
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.		
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	280	282
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	344 50	345 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	193 25	193 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	202 50	204 50
4. Listy zastawne losowane.	bez kuponu bieżącego.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pre.		
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pre. w złocie w 50 l.	123 25	123 75
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pre. a. w. w 50 l.	98 60	99 40
" " " " 3 pre.	115 25	116
" " " " 2 pr. emisja 1889	115 50	116 25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.		
" " " " w 20 l. 7 pr.	102 50	103 50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98	98 75
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98 40	98 75
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98 25	98 75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100 50	101
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji		
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101	101 50
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	101	100 80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pre.	100 75	
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	101	101 40
" " " " w 41 l. wyl.	97 50	98 25
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	bez kuponu bieżącego.	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.		
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze		
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2	100	100 40
po 100 zł. " 1877 "	100	100 30
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.		
detto (Jarosław-Sokal)		

	płaca żądają	
Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	89	90
" z r. 1884	95 80	96 80
" z r. 1866		
" z r. 1872		
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105	105 65
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	144	145
6. Losy.	bez kuponu bieżącego.	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	199 25	200
Clarego po 40 zł. m. k.	58 75	59 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	142 75	143 50
Keglewicza po 10 zł. m. k.		
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 25	26 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	25	25 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63 50	64 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	58	58 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg. " po 5 zł.	18 50	19
Fundacya szpitala Areyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.		
Salma po 40 zł. m. k.	73 30	74 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	70 50	71
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	42	45
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	144	145
" po 50 zł. a. w.	70	71
Waldsteina po 20 zł. m. k.	49	52
Windischgratza po 20 zł. m. k.		
7. Weksle (za 3 miesiące).	bez kuponu bieżącego.	
Augsburg na 100 w. p. n.		
Berlin za 100 marek w. p. n.		
Frankfurt za 100 marek w. p. n.		
Hamburg za 190 marek w. p. n.		
London za ft. szt.	124 80	125 05
Paryż za 100 fr.	49 60	49 67 5
Kurs złota.	bez kuponu bieżącego.	
Dukat cesarski mon.	5 91	5 93
" pełnej wagi	5 89	5 91
Korona		
20-frankówka	9 92	9 93
Rosyjski półimperyal		
Talar związkowy		
Srebro		

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 448 (2605 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż Iwana Michaluka syna Onyszka własnych a) 1/8 części realności wyk. hip. 386, b) 3/24 części realności wykazem hip. 387 i c) 1/4 części realności wykazem hip. 388 księgi gruntowej gminy Dmytrów objętej na zaspokojenie pretensyi Skarbu wojakowego w kwocie 13 zł. 97 1/2 ct. dnia 19 czerwca i dnia 20 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej co do realności ad a) 3 zł., co do realności ad b) 27 zł., co do realności ad c) 79 zł. na drugim i poniżej takowej.
Wadyum wynosi co do realności ad a) 30 ct., co do realności ad b) 2 zł. 70 ct., co do realności ad c) 7 zł. 90 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 6 września 1893 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Bernarda Altera adwokata z Radziechowa i tychże wierzycieli, o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.
Radziechów, 20 marca 1894.

L. 1328 (2560 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Kniazpolu położonej wyk. hip. 65 tejsze gminy objętej i połowy realności objętej wyk. hip. 62 ks. gr. tejsze gminy dłużniczej nieobjętej masy spadkowej śp. Mikołaja Krwawicza własnych na zaspokojenie pretensyi gminy Kniazpol w kwocie 548 zł. a. w. z pn. dnia 31 maja 1894 i dnia 5 lipca 1894 zawsze o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na 2 zaś i poniżej.
Cena wywołania co do połowy realności lwh. 65 wynosi 772 zł. a. w. zaś co do połowy realności lwh. 62 wynosi 55 zł. a. w.
Wadyum wynosi 77 zł. 20 ct. względnie 5 zł. 50 ct. a. w.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 stycznia 1894 do tabuli weszli, kuratorem p. Józefa Mikołowskiego w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.
Dobromil, 8 marca 1894.

L. 1800 (2615 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starzawie położonej, wedle wyk. hip. tejsze gminy dłużnika Fedia Zuka własnej, na zaspokojenie pretensyi Teofilu Zirlak w kwocie 150 zł. a. w. z pn. dnia 23 maja 1894 i dnia 12 lipca 1894 zawsze o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.
Cena wywołania wynosi 671 zł. a. w. Wadyum 67 zł. 10 ct. a. w.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 stycznia 1894 do tabuli weszli, kuratorem p. Józefa Mikołowskiego w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.
Dobromil, 21 marca 1894.

L. 2459 (2589 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 31 maja i 12 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 140 i 170 ks. gr. gminy kat. Łąka górna objętej dłużników Pietra Mrugacza i innych własnych na rzecz gal. Zakładu kredyt. włoś. w likwidacji pto 17 rat po 30 zł.
Cena wywołania pierwszej realności 600 zł., drugiej 960 zł., zaś wadyum 60 zł. i 96 zł.
Bliższe warunki do przejrzania w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Wiśnicz, 28 marca 1894.

L. 4217 (2607 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Sterna przeciw Michałowi i Maryi Acedańskim, o zapłacenie kwoty 150 zł. z pn. odbędzie się dnia 28 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 3 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 31 w Przemyślu na Zasaniu położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Michała i Maryi Acedańskich własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 974 zł. 96 ct.

Wadyum zaś 98 zł.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. Frybergera w Przemyślu z substytucją adw. Skalego.

Resztę warunków, licytacyjnych, protokół opisanie realności, akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze. Przemyśl, 17 marca 1894.

L. 2243 (2617 2-3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną relicytację realności pod nk. i lwh. 200 w Czanicu położonej w sprawie egzekucyjnej Anny Parciowej i Małgorzaty Kurkowej przeciw Janowi i Annie Pawińskim w budynku sądowym w dniu 23 maja 1894 o godzinie 10 rano zamiast w dniu 6 maja 1894 a to nawet poniżej ceny wywołania 1555 zł.

Wadyum 135 zł. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiony Julian Sporn w Kętach.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie. Kęty, 10 kwietnia 1894.

L. 691 (2621 2-3)

W dniach 21 maja i 25 czerwca 1894 o godzinie 10 przed południem ma się odbyć przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 24 whl. 151 w Kurzynie małej, Anny z Sadłowskich Wołoszynowej i Aleksandra Sadłowskiego własnej na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji pto 6 rat po 10 zł.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Jana Głaza z Kurzyny małej. Ulanów, 16 marca 1894.

Ч. 3378 (2575 3-3)

Ц. к. Судъ окружный въ Тернополи подает до вѣдомости что въ цѣли заспокоена сумы 3097 зл. 65 кр и 248 зл. 17 кр. а. в. съ прн. на рѣчьъ оцѣно-рольничо кредитного Заведѣна для Галиции и Буковины въ Львовѣ къ ликвидаціи дѣтвѣ са дня 17 Маа 1894 и 21 Червня 1894 каждого разѣ о годинѣ 10 передъ полднемъ въ бюркѣ № 3 сѣда окружного экзекуційна продажъ реальности къ Подволочискаухъ подъ р. к. 287 положенои „Мавекка“ званомъ, вык. нпот. ч. 338 книгѣ грѣнтовихъ для вѣдѣшой посѣлости въ Тернополи обнатои должникѣ Маера и Табкы Май власной.

Цѣна выкаична, понижше котрой реальность тѣла на першѣмъ терминѣ продана не вѣде выноситъ 8000 зр. в. а. Вадіумъ 800 зр. в. а.

Бѣ дровѣмъ терминѣ настѣпитъ продажъ и понижше цѣни выкаичной.

Ближшій оуслѣва преглядѣти можна въ регистратурѣ сѣдовой.

Для вѣрительнѣвъ ипотечныхъ, котри бы по выставленію вытѣгѣ гипотечного т. е. по дню 10 грѣдна 1893 рокѣ права заставѣ оузискали или котрымъ бы оухвала тѣла дозволяюча лиценціацію зъ якои не вѣдѣ причини дорѣчена вѣткы не могла оустанавляе са на нѣхъ кошты и не безпеченство кратора ад actum п. адв. др. Парнаса п. адв. др. Погорецко-го его застѣпникомъ.

Тернополь, 24 марта 1894.

L. 3197 (2564 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku ogłasza że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Engländera przeciw małol. Katarzynie, Janowi, Józefowi i Marcinowi Mastalskim pto 60 zł. w. a. z pn. przedsięwzięcie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 124 ks. gr. gminy Szczawnica objętej małoletnich Katarzyny, Jana, Józefa i Marcina Mastalskich własnej na dniu 29 maja 1894 i dnia 26 czerwca 1894 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania realności lwh. 124 w kwocie 297 zł. w. a.

Wadyum w kwocie 29 zł. w. a.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny do przejrzania w tut. sądowej registraturze. Krościenko, 30 listopada 1893.

L. 2947 (2565 3-3)

Dnia 30 maja 1894 i 12 lipca 1894 o 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk.

228 w Iwanówce położonej, wykazem hip. l. 22 tej gminy objętej, w sprawie Mojżesza Brandesa przeciw Hawryle Bezpalków o 297 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 670 zł.

Wadyum 67 zł.

Przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej się sprzedają.

Reszta warunków licytacyjnych do przejrzania w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Biliński c. k. notaryusz w Skalaćie.

C. k. Sąd powiatowy,

Skalać, 20 marca 1894.

L. 1106 (2429 3-3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Krakowa w kwocie 400 zł. i Józefa Langrocka w kwocie 2000 zł. z pn. w dniu 30 maja 1894 i 4 lipca 1894, zawsze o godzinie 11 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 31 dz. VIII. w Krakowie położonej wyk. hip. l. 1427 objętej, do nieobjętej masy spadkowej Chai z Jolasów Rosenblumowej należącej

Cena wywołania wynosi 32461 zł. a. w.

Wadyum 3247 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Fischler, zastępcą adw. dr. Berman.

Kraków, dnia 16 marca 1894.

L. 3768 (2493 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kaluszu, celem zaspokojenia sumy 150 zł. z pn. odbędzie na rzecz Altera Kurza w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości whl. 361 gm. Podmichale objętej dłużnika Andrusia Nowickiego Michała własnej na dniu 30 maja i 28 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 27 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono adw. dr. Mieczysława Staneckiego w Kaluszu.

Kalusz, 20 marca 1894.

L. 4333 (2486 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 119 zł. 28 ct. i 2281 zł. 06 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. gallic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 31 maja 1894 i 5 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Franciszka Merla własnej w Tarnopolu pod l. sp. 678 położonej wyk. hip. l. 526 objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 5648 zł.

Wadyum 564 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 5 marca 1894 r. prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała niniejsza względem pozwolenia licytacji z jakiegokolwiek powodu do ręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Glogiera a p. adw. dr. Csillika zastępcą tegoż.

Tarnopol, 24 marca 1894.

L. 15196 (2600 3-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Lauba w kwocie 50 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 maja 1894 i 12 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja połowy realności wyk. hip. nr. 87 gminy Proszówki objętej masy spadkowej Maryi Pietrzykowej własnej.

Cena wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Bochnia, 12 stycznia 1893.

L. 13554 (2602 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 44 zł. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 16 maja 1894 i dnia 19 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjną sprzedaż przez licytację realności wyk. hip. l. 99 ks. gr. gin. Dolina objętej dłużnika Jana Wiśniewskiego własnej.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 12 marca 1894.

L. 2407 (2599 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie czyni wiadomem, że w sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeciw Janowi Jakóbowi dw. im. Duj, Michałowi Tomeczyk, Janowi Kurgan i Józefowi Nowak o zapłacenie sumy 34342 zł. 40 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa jawna sprzedaż tej pretensji za hipotekę służących dóbr Tomaszowce i Dąbrowa II. w. h. l. 272 i Tomaszowce i Dąbrowa III. whl. 273 tusądowych ksiąg gruntowych objętych na dwóch terminach t. j. dnia 25 czerwca 1894 i 26 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 z rana w B. III. tego sądu obwodowego z tem, iż rzeczzone dobra przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim zaś za jakąkolwiek cenę sprzedane zostaną.

Cena wywołania wynosi 90931 zł.

Wadyum zaś 10000 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisanie przynależności i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem powiadamia się wszystkich niewiadomych wierzycieli, tudzież tych, którzy po dniu 24 listopada 1891 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek powodu wcześniej lub wcale nie została doręczoną przez kuratora jakiego dla nich zarazem w osobie adw. dr. Eliasza Fischlera z substytucją adw. dr. Mandyczewskiego ustanowiono i przez edykta.

Stanisławów, 10 lutego 1894.

L. 1022 (2506 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zniesienia współwłasności realności l. wyk. 440 w Nowym Sączu z pn. przeprowadzi licytacyjną publiczną sprzedaż ciała hip whl 440 gminy Nowy Sącz objętego. Hirscha Landaua w 7/10 częściach, a Schaula Riesenbacha, Eluke Rieselbach i Freindli Rieselbach po 1/10 części własnego, na jednym terminie w dniu 31 maja 1894 o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 20 zł.

Cena szacunkowa 140 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Nowy Sącz, 17 marca 1894.

L. 11397 (1270 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego we Lwowie w kwocie 464 zł. 24 ct., 24 zł. z pn. rozpisana została przymusowa licytacja realności wyk. 556, 557, 726 w Brzozdowcach objętych dłużników solidarnych Karola Szymańskiego, Franciszki Szymańskiej i Mojżesza Blidnera własnych w terminach dnia 31 maja 1894 i dnia 30 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Cenę wywołania stanowi 1000 zł., zaś wadyum 100 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Chodorów, 31 grudnia 1893.

L. 11388 (2183 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Stanisława Krzyżowskiego przeciw Józefowi Greniewi synowi Józefa pto 33 zł. w. a. z pn. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż połowy realności l. wyk. hip. 35 księgi gruntowej gm. Sopotnia mała na dzień 30 maja 1894 i na dzień 4 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wadyum 3 zł. w. a. zaś cena szacunkowa i wywołania 24 zł. 50 ct. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się adw. p. dr. Bogdaniego w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Żywiec, 9 grudnia 1893.

L. 8682 (2652 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Maryanny Kania w kwocie 110 zł. z pn. w dniach 4 maja 1894 i 8 czerwca 1894 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 8 w Chorągwie lwh. 7 ks. gr. gminy Chorągwieca objęta, Józefa Pracucha własna przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 2150 zł.

Zakład 215 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przegładnąć można w registraturze sądu.

Wieliczka, 20 lutego 1894.

L. 27520 (2654 1-3)

W celu oddania w przedsięwzięcie odbudowania w r. 1894 przestrzeni gościńca państwowego myślenickiego w Stróży, odbę-

dzie się 16 maja 1894 w c. k. Starostwie w Myślenicach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne wynoszą 9425 zł. 19 ct. w. a. Plany, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyz. oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według niżej podanego wzoru zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 472 zł. w gotówce, lub papierach wartościowych podług kursu dziennego.

Oferty niesporządzone według wzoru, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Wzór oferty.

Nżej podpisany obowiązuje się odbudowania przestrzeni gościńca myślenickiego w Stróży wykonać ze zniżką % słownie procent z kwoty fiskalnej 9425 zł. 19 ct.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się takowym bezwarunkowo.

Przepisane wadyum załączam w kwocie 472 zł. składające się

Data.

Nazwisko, charakter, miejsce zamieszkania oferenta.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1894.

L. 235 (2644 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacji dłużnej kwoty 21 rat po 24 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tut. w dniach 7 maja i 11 czerwca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod lk. 305 w Jaworowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej protokołem z dnia 27 marca 1890 l. 2824 egzekucyjnie ocenionej jakoteż gruntów pochodzących z pod nr. 563 protokołem z dnia 30 lipca 1890 l. 6811 ocenionych dłużników Bazylego i Anny Charambura własnych.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 917 zł. w. a.

Wadyum 91 zł. 70 ct.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sądu przegładnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 20 stycznia 1894.

L. 1656 (2645 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia, że w dniu 7 maja 1894 o godzinie 9 rano odbędzie publiczną relicytację celem wypuszczenia w najem realności do małoletniej Maryi Sokalskiej należącej z 22 pokoi się składającej wraz z umeblowaniem w Szczawnicy wyżnej pod nk. 221 i 343 położonej na sześć lat.

Wadyum 60 zł.

Cena wywołania czynszu rocznego 300 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Krościenko, 16 kwietnia 1894.

L. 1361 (2643 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Edwarda Dzwonkowskiego w kwocie 396 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż połowy realności w Gorlicach położonej a mianowicie whl. 17 objętej na dzień 21 maja i 21 czerwca 1894 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 371 zł. 75 ct.

Wadyum 38 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Dziubezyńskiego w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Gorlice, 20 marca 1894.

L. 10674 (2434 1-3)

Dnia 29 maja 1894 i 2 lipca 1894 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 71 ks. gr. gm. Łęki objętej Michała Wąsika własnej na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji celem zaspokojenia sumy 500 zł. z pn.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Akt opisanie przynależności, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegładnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 18 grudnia 1893.

L. 1838 (2639 1—3)

Wird bekanntgegeben, dass die exekutive Feilbiethung der 2/4 Antheile von der Realität Grundbuchseinlage 738 in Budzanów der Ryfka Rachel Zwieback und Chaja Sara Krenzler zu Gunsten des Georg Neidlinger pto 40 fl. 15 Kr. s. N. G. am 17 Mai 1894 um den Schätzungsbetrag oder darüber, am 21 Juni 1894 auch unter der Schätzung jedes mal um 10 Uhr vor Mittag stattfinden wird.

Ausrufungspreis 172 fl.
Vadium 30 fl.

Uibrige Bedingnisse den Schätzungsact und Grundbuchsauszug ist gestattet in der hg. Registratur einzusehen.

Für die dem Leben und Wohnorte unbekannteten Hypothekar Gläubiger wird als Curator der H. k. k. Notar Konstanty Widawski in Budzanów bestellt.

K. k. Bezirks Gericht.

Budzanów, den 10 März 1894.

L. 3310 (2640 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, iż na dniu 15 maja 1894 i na dniu 30 maja 1894 odbędzie się w Mokrém okóło Bukowska publiczna sprzedaż tartaku parowego firmy Jan Nowak i syna własnego celem ściągnięcia pretensyj firmy Alten & Comp. w kwocie 414 zł. wa. z pn. i inaych.

Na pierwszym tartak ten sprzedanym zostanie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej kwotę 2085 zł. wa. wynoszącej, zaś na drugim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Protokół opisania i oszacowania przejrzyć można w registraturze sądowej.
Dla niewiadomej z miejsca pobytu Józefiny Bader oraz innych wierzycieli, którzy uchwały w tej sprawie doręczonymi być nie mogły, ustanawia się kuratorem p. Eugeniusza Kowalskiego w Bukowsku.

Bukowsko, 16 kwietnia 1894.

L. 15670 (2670 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzycielności w kwocie 2132 zł. 71 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 25 kwietnia 1894 i dnia 1 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności wyk. hip. l. 305 ks. gr. gm. Dolina objętej dłużnika Michała Kołodzina własnej.

Cena wywołania 15000 zł.
Wadium 1500 zł.

Resztę warunków licytacji przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 9 marca 1894.

L. 2203 (2629)

Gmina miasta Drohobycz przystępując w roku bieżącym do budowy gmachu gimnazjalnego, poszukuje przedsiębiorcy, któryby się obowiązał w roku bieżącym na danym mu gruncie potrzebną ilość cegły w sumie około dwóch milionów sztuk, kosztów własnym sporządzić, wypalić i za ugodzoną cenę od tysiąca sztuk na plac budowy dostawić.

Blizsze warunki, co się tyczy wyrobu cegły i wypłaty, przejrzyć można w Magistracie w godzinach urzędowych, gdzie oferty należyce ostemplowane i opieczętowane, a przez oferenta podpisane i w ustanowione wadium w kwocie 600 zł. wa. zaopatrzone do rąk burmistrza, lub jego zastępcy w dniu licytacji, to jest 26 kwietnia i 2 maja 1894 do godziny 6 po południu wniesione być mogą.

W końcu nadmieniam się, iż w przyszłym roku będzie gmina miała budowę gmachu dla c. k. starostwa, i innych budynków, przyczem będzie miał przedsiębiorca który otrzyma niniejsze przedsiębiorstwo, pierwszeństwo do dostarczenia większej ilości cegieł do tych budowli.

Oferty na mniejszą ilość dostawy cegły zaopatrzone z odpowiednio stosunkowe wadium, mogą być też przedłożone.

Drohobycz, dnia 16 kwietnia 1894.

Konkursa.

L. 441 (2598 3—3)

W celu nadania pięciu posagów po dwieście dwadzieścia siedm (227) zł. w. a. z fundacji Szczepana Zaremby Skrzyńskiego na wyposażenie pięciu panien szlacheckich, ogłasza się niniejszym konkurs

Posagi te nadane zostaną w roku bieżącym pięciu wychodzącym w tym roku za mąż uczciwym pannom pochodzenia szlacheckiego, religii chrześcijańskiej, zrodzonym w prawem małżeństwie z ojca wylegitymowa-

nego szlachectwem polskiem w metrykach szlachty galicyjskiej.

Ubogie i sieroty będą miały pierwszeństwo.

Rozdawnictwo wykona Wydział krajowy na przedstawienie właścicieli dóbr Łuzina W. W. Kazimierza i Anny Klotyldy dw. im. ze Skrzyńskich małżonków Winnickich, ewentualnie zaś także z pominięciem tego prawa preżenty.

Kandydatki winny wnieść podania swe do Wydziału krajowego najpóźniej do 31 maja r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych, świadectwo moralności i dowody szlachectwa polskiego a ewentualnie także do wody swego sieroctwa.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 29 marca 1894.

(2624 2—2)

Na posadę sekretarza urzędu gminnego w miasteczku Bołszowcach w myśl uchwały rady gminnej z dnia 28 marca 1894 rozpisuje się niniejszym konkurs.

Płaca roczna 325 zł., remuneracya za prowadzenie rachunków kasowych i paszportów 100 zł. wa., ryczałt kancelaryjny 24 zł. oprócz wynagrodzenia wynoszącego 100 zł. za prowadzenie rachunków drogowych i gminnej kasy pożyczkowej corocznie przez odnośne zarządy wyznaczonego.

Wymagane są: nieskazitelny charakter, dokładna znajomość ustaw administracyjnych i obu języków krajowych.

Podania z dołączeniem świadectw odbytych studyów, praktyki i dotychczasowego zajęcia należy wnieść na ręce zwierzchności gminnej najdalej do końca maja 1894.

Bołszowce, 17 kwietnia 1894.

Burmistrz

Jan Rymarz.

L. 1294 (2658 1—3)

Na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Jablonowie w powiecie Kołomyjskim położonej, rozpisuje się konkurs pod warunkami w § 7 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr 18 dz. ust. kraj zastrzeżonemi.

Roczna płaca wynosi 500 zł. oraz na koszty podróży służbowe ryczałt 227 zł. aw.

Lekarz będzie miał obowiązek utrzymywanie apteki domowej.

Podania mają być wniesione najpóźniej do 15 maja 1894 do Wydziału Rady powiatowej w Kołomyi.

Kołomyja, dnia 19 kwietnia 1894.

L. 73 (2650 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przyjmuje zaraz rutynowanego dyetaryusza.

Płaca 1 zł. dziennie.

Szczercze, 18 kwietnia 1894.

L. 386 (2627 1—3)

Niniejszym ogłasza się konkurs. celem stałego obsadzenia posady nauczyciela religii rzym. i grecko katolickiej przy szkole 5 kl. męskiej w Zbarażu z obowiązkiem udzielania tej nauki w miejscowej 5 kl. szkole żeńskiej z płacą 450 zł. i 10 pre. na pomieszkanie.

Ubiegać się o powyższe posady mogą tylko kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonnicy z terminem do wnoszenia podań do dnia 31 maja 1894.

Zbaraż, dnia 16 kwietnia 1894.

C. k. Starosta i przewodniczący.

L. 201 (2626)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Ropczycach ogłasza konkurs na posadę osobnego Katechety religii rzymsko katolickiej przy szkole 5 klasowej w Ropczycach z płacą roczną 450 zł. i 10 pre. dodatkiem na pomieszkanie i obowiązkiem udzielania nauki religii w myśl przepisów § 1 ustawy z dnia 1 grudnia 1889 (Dz. ust. i rozp. kraj. nr. 71).

O posadę mogą się ubiegać tylko kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonnicy.

Posady osobnego nauczyciela religii nie można piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

Kompetenci winni wnieść podania należyce udokumentowane w terminie do 31 maja br.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Ropczyce, dnia 9 kwietnia 1894.

L. 3309 (2623 2—3)

W celu nadania stypendyum z fundacji jubileuszowej dr. Jakóba Rappaporta ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendyum to wynosi obecnie jednorazowo 250 zł. wa. i przeznaczone jest na pokrycie taks od egzaminów ścisłych z nauk lekarskich dla uboższego młodzieńca, który zamierza uzyskać stopień doktora medycyny na jednym z austriackich uniwersytetów.

Wypłata stypendyum nastąpi na ręce dziekana odnośnego wydziału lekarskiego.

Stypendyum to może otrzymać tylko ubogi w Galicji urodzony młodzieniec, który złożył dowody szczególnej pilności i albo ukończył wydział lekarski, w którymkolwiek c. k. austriackim Uniwersytecie, albo też uczęszczając obecnie na wydział lekarski jednego z c. k. austriackich uniwersytetów wykazuje wymogi, uprawniające go w myśl rozp. Min. ośw. z dnia 15 kwietnia 1872 l. 57 dz. u. p. do złożenia pierwszego rygorosum.

Wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Między ubiegającymi się mają pierwszeństwo rygorozanci przynależni do gminy miasta Lwowa.

Prawo przyznawania stypendyum służy c. k. Radzie zdrowia we Lwowie

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego a to najdalej do 31 maja r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa i moralności, absolutorium z odbytych studyów lekarskich a względnie dowód, iż kandydat posiada prawne wymogi do przystąpienia do pierwszego egzaminu ścisłego, tudzież świadectwo z egzaminów (kollokwium) odbytych w ubiegłym roku szkolnym i w I półroczu bieżącego roku szkolnego, ewentualnie też dowód przynależności do gminy miasta Lwowa.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 30 marca 1894.

L. 663 (2657 1—3)

W myśl uchwały c. k. Rady szkolnej okręgowej z dnia 16 kwietnia 1894 rozpisuje się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich: Przy szkołach etatowych jednoklasowych z językiem wykładowym ruskim w: 1. Bereżnicy szlacheckiej, 2. Bertobach, 3. Dołhej wojniłowskiej, 4. Hołyniu, 5. Jasieniu, 6. Kadobnej, 7. Kamieniu, 8. Kopankach, 9. Niebyłowie, 10. Śliwkach, 11. Równi, 12. Rypiance, 13. Tużyłowie, 14. Tużyłowie, 15. Uhrynówie średnim, 16. Uhrynówie starym, 17. Zborze z płacą po 300 zł., wolnem pomieszkaniem i ogrodem.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wnieść podanie, należyce udokumentowane, z dołączeniem wykazu lat służby i tabeli kwalifikacyjnej, ewentualnie dekretu wymiaru emerytalnego za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kałuszu najpóźniej do końca maja 1894 roku.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe zostaną bezwarunkowo zwrócone.

Kałusz, dnia 18 kwietnia 1894.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Przewodniczący c. k. Starosta.

Wyroki prasowe.

L. 4064 (2632)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 pk., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 30 czasopisma „Gazeta przemyska“ z dnia 15 kwietnia 1894 pod napisem: „Szczyt fiskalizmu“ od słów „pan wiceprezydent Korytowski“ do słów „mieszkańców naszego kraju“ zawiera w sobie znamiona występku w § 300 u. k. określonego, zatem usprawiedliwioną jest konfiskata artykułu przez c. k. Prokuratorę Państwa zarządzone.

Wskutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie a zabrany nakład ma być zniszczony.

Przemyśl, 17 kwietnia 1894.

L. 8219 (2630)

C. k. Sąd krajowy wyższy na skutek zażalenia c. k. Prokuratorji Państwa w myśl § 493 p. k. orzekł, że treść umieszczonego w Nr. 65 „Nowej Reformy“ z dnia 21 marca 1894 artykułu wstępnego pod napisem: „Kraków 20 marca“, mianowicie ustępu 4 od słów „Dziennik nasz z nim“ do słów „niesprzedanych egzemplarzy“, pierwszego zdania ustępu 6 od słów „Prokuratorja rządu ulegając“ do słów „o zatwierdzenie konfiskaty“ końcowego zdania ustępu 8 od słów „Lwowski sąd krajowy“ do słów „stało się również prawomocnem“, końcowego zdania ustępu 11 od słów „Skoro jednak Prokuratorja“ do słów „ten ciós niespodziewany“ i ostatniego ustępu 13 od słów „Czyż potrze-

ba lepszej ilustracji“ do słów „kto ma władzę“ stanowi przedmiotową istotę występku z § 300 u. k. i że dalsze rozszerzenie tych ustępów zostaje zakazane.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, d. 15 kwietnia 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 20146 (2623 1—3)

Obwieszczenie.

Wedle zawiadomienia ces. rosyjskiego zarządu poczt ograniczonym został zakaz dowozu przedmiotów pochodzących z Kostantynopola i Neapolu wydany w swoim czasie, celem zapobieżenia cholery; zarazem oznaczono bliżej przedmioty z obu wspomnianych miast pochodzące, których przywóz do Rosji jest niedozwolonym a tymi są: szmaty, galgany, kości nie przerabiane, odpadki zwierzęce (o ile takowe przez obrobienie przekształcone nie zostały) używana odzież, używana bielizna i używana pościel.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1894.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów.

Kundmachung.

Nach einer Mittheilung der kaiserl. russischen Postverwaltung ist das in Russland zur Abwehr der Cholera erlassene Einfuhrverbot auf Herkünfte aus Constantino-pel und Neapel eingeschränkt und gleichzeitig näher präcisirt worden und sind nunmehr aus Anlass der Cholera-Gefahr nur nachstehende, aus den beiden genannten Orten einlangende Gegenstände von der Einfuhr nach Russland ausgeschlossen: Hadera, Lumpen, Knochen in rohem Zustande thierische Abfälle (sofern sie nicht durch Verarbeitung umgestaltet sind), gebrauchte Kleider, gebrauchte Wäsche und gebrauchte Betteneinrichtungsgegenstände.

Lemberg, am 7 April 1894.

Von der k. k. Post und Telegraphen

Direction.

Оповіщення.

Після завідомаєна ціс. російского зарадѣ почт ограниченій вѣсток виданий в своѣм часі в цілі запобіженя холері заказ довозѣ предметів погадачих з Константинополя і Неаполя. Заразом означено вѣнше предметів з обох згадавних міст погадачі, котрих привіз до Росії єст заборонений а тоти єсть: шматти, лахи, кости не перероблені, відпадки звіринні (о скільки тоті через обробленя не зістали перісточені) оуживана одіж, оуживане вѣлі и оуживана постіль.

Львів, дня 7 цвітня 1894.

З ц. к. Дирекції почт і телеграфів.

L. 2751 (2653 1—3)

C. k. Sąd powiatowy deleg. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Michałowi Ablerowi, że przeciw niemu przez Grzegorza Iwanosa pozew o zapłacenie kwoty 82 zł. 79 ct. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Michała Ablera nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Władysława Goreckiego a tegoż zastępcą adw. dr. Tadeusza Sołowija i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 9 kwietnia 1894 o godzinie 4 po południu S. I. mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Michała Ablera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 23 stycznia 1894.

L. 798 (2675 1—3)

Ogłasza się, iż Tomasz Trzuskot wniósł na dniu 9 lutego 1894 l. 798 skargę przeciw Janowi Hawryle o 160 zł. i do rozprawy termin na dzień 25 kwietnia 1894 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby ustanowionemu kuratorowi Marcinowi Czarnocie informacyi udzielił lub innego zastępcę obrał, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sam sobie musiałby przypisać.

Ulanów, d. 13 lutego 1894.

L. 1025 (2633)

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało na II zwyżczając w dniu 1 czerwca 1894 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Wadowicach przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych Willibalda Prusniga Prezydenta c. k. sądu obwodowego w Wadowicach, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Radców sądu krajowego przy tymże sądzie Edwarda Seuchtera, Franciszka Sawickiego, dr. Dyonizego Pogorzelskiego i Dra Józefa Kaisera.

Wadowice, 17 kwietnia 1894.

L. 3518 (2647 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Annę Maidyniewiczową z Pyżówki, że Jakób Mandel wyniósł przeciw niej skargę o 12 zł. 50 ct. wa. z pn. i że ponowny termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 maja 1894 o godzinie 8 rano, wyznaczono.

Kuratorem niewiadomej z miejsca pobytu pozwaną ustanawia się p. adwokata dr. Geisslera, w Nowymtargu.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowy targ, dnia 10 kwietnia 1894.

L. 2884 (2638 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Birczy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mózesa Fellnera, że administratorka spadku śp. Jana Porombalskiego Aniela Kapiszewska wniosła przeciwko niemu pozew o zapłatę czynszu 250 zł., że w sprawie tej termin na dzień 16 maja 1894 wyznaczono.

Oraz postanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie Józefa Fellnera.

Wzywa się Mojżesza Fellnera, aby podał przed terminem swego zastępcę, gdyż inaczej rozprawa z kuratorem przeprowadzoną będzie.

Bircza, 22 marca 1894.

L. 1957 (2651 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Tarnawskiego, że Alter Nechanic wniosł przeciwko niemu pozew pto 18 fl. 97 ct. wa. z pn. de praes 16 kwietnia 1894 l. 1957 z powodu czego ustanowiono dla niego kuratorem ad actum tutejszego adwokata dra Maurycego Affego i wyznaczono do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 30 kwietnia 1894 o godzinie 8 z rana.

Strzyżów, 16 kwietnia 1894.

L. 4871 (2648 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Peceziżynie oznajmia z miejsca pobytu niewiadomemu Petrowi Pouchowi Pouszeniukowi, że dnia 27 marca 1894 do l. 4871 Chaim Welzer pozew przeciw niemu o zapłatę kwoty 50 zł. i 26 zł. wniosł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drob. na dzień 11 maja 1894 o godzinie 9 rano wyznaczono, i że dla niego Iwana Godyszczuka kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tut. sądu i oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicji ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Peczeziżyna dnia 27 marca 1894.

Zl. 753 (2322 3-3)

Das k. k. Bezirksgericht in Kenty bestellt in der Exekutionssache der Bielitzer Sparcassa gegen Johann Lisicki & Consortes pto 450 fl. für die unbekannt abwesende Marianna Lisicka geborne Matusiak aus Bulowice auf deren Gefahr und Unkosten einen Curator ad actum den Herrn Dr. Münz Advocaten in Bielitz, behündigt demselben den für die Abwesende bestimmten hiergerichtlichen Bescheid vom 27 November 1893 Zl. 7532, wovon die Abwesende im Wege dieses Edictes verständigt wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Kenty, am 5 Februar 1894.

L. 7205 (2319 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Franciszka Strauba, Jana i Dorotę z Seidlów Straub, że w sprawie egzekucyjnej kołomyjskiej kasy oszczędności przeciw nim pto 242 zł. aw. z pn. tusąd. uchwałą z 27 grudnia 1893 l. 29256 intabulacja egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 242 zł. z pn. w stanie biernym realności wh. 1011 dz. II i wh. 15 dz. VI m. Kołomyi objętej dozwołała została, i że dla nich adw. dr. Krasnicki kuratorem ad actum ustanowiony został i jemu uchwała ta doręczoną została.

Kołomyja, 28 marca 1894.

L. 29459 (2401 3-3)

W sprawie egzekucyjnej ek. głównego urzędu państwowego w Kołomyi imieniem skarbu państwa przeciw Piotrowi Skrzyńskiemu o zapłatę zaległych podatków w kwocie 16 zł. 27 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Skrzyńskiego ustanawia się kuratora w osobie adwokata Herdliczki z Kołomyi.

Wzywa się Piotra Skrzyńskiego do porozumienia się z ustanowionym kuratorem lub do zapodania sądowi innego pełnomocnika.

C. k. Sąd powiat. miej. deleg.
Kołomyja, dnia 29 grudnia 1893.

L. 6456 (2330 3-3)

Zabnieński e. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jędrzeja Kaczówki, iż dla zaspokojenia pretensyi Chaima Rosenfelda 22 zł. z pn. zezwolił podpisanym sądem dzisiejszego na

wpis egzekucyjnego prawa zastawu na karacie C. połowy realności whl. 96 ks. gminy Kassy objętej, Jędrzeja Kaczówki własnej, na rzecz Chaima Rosenfelda i przyznał temuż odpowiednią kwotę sumy 100 zł. jaką Jędrzej Kaczówka ma do żądania od Marcina Kaczówki.

Kuratorem Jędrzeja Kaczówki ustanowiono Jana Góreckiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Żabno, dnia 23 listopada 1893.

L. 12259 (2333 3-3)

C. k. Sąd krajowy w Lwowie wzywa wskutek prośby firmy Józef N. Löwenherz w Starych Brodach z 15 lutego 1894 l. 8120 posiadacza kuponu od obligacji propinacyjnej N 34288 na 1000 zł. 31 grudnia 1893 płatnego, ażeby w przeciągu 1 roku 6 ciu tygodni 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, kupon ten Sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu takowy na żądanie firmy „Józef N. Löwenherz“ za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy.
Lwów, dnia 17 marca 1894.

L. 1624 (2357 3-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antka Boguskiego z Mlika, iż w sprawie egzekucyjnej stowarzyszenia Wzajemna pomoc w Krynicy przeciwko niemu pto 240 zł. wa. rzolucya tutejszo-sądowa z dnia 23 marca 1894 l. 1624 pozwalająca intabulacji egzekucyjnego prawa zastawu i oszacowania jego połowy realności pod lk. 63 w Mliku położonej, do rąk kuratora Bazylego Szelestaka doręczoną została.

C. k. Sąd powiatowy.
Muszyna, 23 marca 1894.

L. 6186 (2344 3-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa B. Brunickiego, że na prośbę Filipa Herza uchwałą tusądową z 7 marca 1894 l. 4687 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1350 zł. wa. z pn. i że tę uchwałą doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. El. Fischlerowi przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześniej do obrony jego praw potrzebną informację udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 28 marca 1894.

L. 2032 (2396 3-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi, na prośbę Chananiego Lipy Pfau, wzywa posiadacza wekslu następującej treści: Kolomea den 30 Mai 1893 pr 1037 fl. 50 kr. öw. 6 Monate a dato zahlen sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von tausend sieben und dreisig Gulden 50 kr. öw. den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Chanaje Liepe Pfau mp. Hr. Moses Haber in Kolomea angenommen Moses Haber mp., ażeby w ciągu 45 dni, od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego edyktu w gazecie, ten weksel sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ile że w wypadku przeciwnym po upływie tego terminu weksel powyższy, jako pozbawiony wszelkiego prawnego znaczenia uznany zostanie.

Kołomyja, 23 grudnia 1893.

L. 1432 (2343 3-3)

Na prośbę dr. Tadeusza Pragłowskiego wzywa się posiadacza zaginionego wekslu z daty 1 marca 1893 na 3000 zł. wa. wystawionego kez terminu płatności przez Bronisława Ossuchowskiego podpisanego, by takowy w dniach 45 od trzeciego umieszczenia edyktu w Gazecie temuż sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu weksel amortyzowanym zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.
Sambor, 3 lutego 1894.

L. 2375 (2359 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Pruchniku zawiadamia niniejszem Jana Skrzypskiego vel Skrzyppkę z miejsca pobytu niewiadomego, że ojciec tegoż Jakób umarł w Kramarzówce dnia 17 stycznia 1893 z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli, i że rzeczą Jana Skrzypskiego vel Skrzyppki jest w przeciągu roku do niniejszego spadku albo osobiście, albo przez pełnomocnika zgłosić się, bowiem po upływie tego czasu spadek ten z oświadczeniami spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Michałem Piciakiem w Kramarzówce przeprowadzony i przyznany zostanie.

Pruchnik, 28 lutego 1894.

L. 16353 (2364 3-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni iż wskutek prośby Anny Lau zamężnej Lachs przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Jeanecie Prager de praes. 30 marca 1894 l. 16353 wydany został nakaz zapłaty

sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn. dnia 31 marca 1894 l. 16353.

Powyższy nakaz zapłaty doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Jeanecie Prager do rąk równocześnie w osobie pana adwokata Rogalskiego, z zastępstwem adw. dr. Adolfa Weissa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem niewiadomą z życia i miejsca pobytu Jeanetę Prager, aby w należytych czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sama sobie przypisze.

We Lwowie dnia 31 marca 1894.

L. 5074 (2399 3-3)

Stanisławowski e. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Majera Freida, że na prośbę Józefa Lauterbacha wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 550 zł. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Sagerowi z zastępstwem tutejszego adw. dr. Liebesmana z wezwaniem, aby w czasie należytych udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił inaczej skutki prawne z jego zaniedbania sam sobie przypisze.

Stanisławów, 14 marca 1894.

L. 4376 (2398 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie czyni wiadomo, iż na prośbę Zygmunta Neurwirtha pod dniem 20 stycznia 1894 l. 1931 wniesioną postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo zgubionego losu miasta Stanisławowa Nr. 16964 na kwotę 20 zł. opiekującego wdrożono.

Wzywa się przeto wszystkich, którzyby do tego losu jakie prawa podnieść chcieli by takowe w okresie 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu tem pewniej w tym sądzie ogłosili, ile że inaczej takowy po bezskutecznym upływie powyższego terminu za stanowczo umorzony zostanie uznany.

Stanisławów, dnia 3 marca 1893.

L. 1052 (2375 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia Jakóba Karasia, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw Wiktorkom i innym o spżędaż realności pod lk. 71 w Rzepienniku biskupim na zaspokojenie długu 1200 zł. ustanowiono dlań kuratorem p. Gabryela Orzakiewicza notaryusza miejscowego, z którym porozumieć się lub innego pełnomocnika sobie obrać i tut. Sądowi wskazać ma.

Biecz, dnia 4 marca 1894.

L. 19668 (2400 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Arona Ohl, że w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw niemu i spóło. o intabulację egzekucyjnego prawa zastawu dla zaległości podatkowych w sumie 638 zł. 71 ct. w stanie biernym realności pod Nr. 55 wyk. hip. l. 80 gminy katastralnej Tarnopol objętej ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Osillika w Tarnopolu i temuż tusądową uchwałą z 27 maja 1893 l. 7865 intabulację egzekucyjnego prawa zastawu dla powyższej sumy na powyż wymienionej realności pozwalającej doręczono.

Wzywa się zatem z miejsca pobytu niewiadomego Arona Ohl, ażeby kuratorowi dostarczył potrzebnych informacji lub ustanowił sobie innego pełnomocnika i o tem sąd tutejszy zawiadomił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Tarnopol, 30 grudnia 1893.

L. 3906 (2471 3-3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa posiadacza wekslu z daty Przemyśl 19 grudnia 1886 na kwotę 120 zł. opiewającego przez Jakóba Probstaina wystawionego, przez Amelię Jarosz akceptowanego, trzy miesiący od daty płatnego, aby takowy w przeciągu 45 dni sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasu weksel jako pozbawiony mocy prawnej uznany zostanie.

Przemyśl, dnia 10 marca 1894.

L. 6093 (2407 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Peceziżynie oznajmia, że po zmarłym w Akreszorach r. 1878 Iwanie Kiernyczuku postępowanie spadkowe dla braku ostatniej woli rozporządzenia na podstawie ustawy wdrożono.

Gdy zaś sądowi pobyt powołanej do dziedziczenia córki spadkodawcy Anny Kiernyczuk nie jest znany, przeto wzywa się także by w przeciągu roku od dnia niżej umieszczonego w tutejszym sądzie się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż inaczej postępowanie spadkowe tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla Anny Kiernyczuk kuratorem w

osobie Fedora Kiernyczuka dalej przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Peczeziżyna, 4 kwietnia 1894.

L. 2206 (2618 2-3)

Niniejszem się ogłasza, że na pozew de praes. 23 lutego 1894 l. 2206 wniesiony Józefa Berkera rolnika z Nowosiółki przeciw niewiadomej z miejsca pobytu jego żony Annie Berker urodzonej Leicht o unieważnienie kontraktu darowizny z daty Podhajce 12 września 1892 l. r. 17194 wyznaczono termin do rozprawy ustnej na 9 maja 1894 o 9 rano w sądzie tutejszym i dla teje dr. Maurycego Rotha adw. w Podhajcach ustanowiono.

Annę Berker ur. Leicht wzywa się niniejszem, aby ustanowionemu kuratorowi swoje środki dowodowe podała lub też innego zastępcę swego sądowi oznajmiła, bo inaczej sama musi ponieść skutki tego zaniedbania.

C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, 10 marca 1894.

L. 380 (2606 2-3)

Jego Ekscellencya ek. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl § 301 p. k. zamianował na drugą zwyczajną z dniem 5 czerwca 1894 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącego Trybunału sądu przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego ek. radców sądu kraj. Wojciecha Trampiera, dr. Emila Hilbrichta, Edwarda Trusiewicza, Macieja Kaszewkę, Jana Komarnickiego i Jana Jaworskiego.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 9 kwietnia 1894.

L. 33453 (2428 2-3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adolfa Holzera, że przeciw niemu wniosł Nathan Schönberg pozew de praes. 2 października 1893 l. 33453 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn., i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 3 października 1893 l. 33453 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Schwarowi ze substytucją adwokata dr. Müta w Krakowie, i poleca Adolfowi Holzerowi, a by temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, d. 3 października 1893.

L. 54117 (2449 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Piotra Miączynskiego de praes. 3 listopada 1893 l. 54117 o wydzielenie z ciała hipotecznego wykazem l. 13 dz. II. objętego parcel katastralnych l. 4953/2 i 4956/2 i utworzenie z nich osobnego ciała hipotecznego zezwolono uchwałą z 2 grudnia 1893 l. 54117 na prośzone wydzielenie i utworzenie osobnego ciała hipotecznego.

Powyższą uchwałą doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Teodorowi Waśkiewiczowi do rąk równocześnie w osobie pana adwokata dr. Lisiewicza, z zastępstwem adwokata dr. Łozińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Teodora Waśkiewicza, aby w należytych czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, 2 grudnia 1893.

L. 3790 (2460 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie oznajmia, iż dnia 28 czerwca 1893 w Haczowie zmarła Anna Kowalska z pozostaowaniem kodycyłu.

Ponieważ tutejszemu sądowi niewiadomo czyli i które osoby mają z ustawy prawo do tego spadku, przeto wzywa się tych, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawa do tego spadku, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swoje prawa dziedziczenia, wniosli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adwokat dr. Festenburg w Brzozowie ustanowionym został za kuratora spadkowego, przeprowadzony będzie z tymi, i tym przyznany, którzy się do tego spadku oświadczą tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do niego, cały spadek Państwu jako bezdziedziczny przypadnie.

Brzozów, 15 marca 1894.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tustym petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratorium, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

W słynnej panoramie plac Halicki l. 12 obecnie **Podróż na Montblanc**. Jest to jedna z najspanialszych serji, wywiera bowiem na widzu niezatarte wrażenie. 537

Uzdolniona krawczyni poszukuje od dnia 1 czerwca b. r. miejsca, może również przyjąć obowiązek do zarządu domem. Zgłoszenia pod literami M. N. post rest. Probużna. 536

Siana łąkowego suchego bez namułu, zdatnego do liwerunku sążni 18, sprzedaje folwark Pokropiwna, poczta Kozłów obok Jezierny. 535

C. k. dostawca dworów patent i przywilej

„EXSICCATOR“
5 medali, 2 dyplomy i herb.
Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny itp.
Broszury ilustr. niezbędne dla każdego wysyłam franko.
Agentów poszukuję.
Adres dla pism i telegramów:
„EXSICCATOR“ Wien.
w Krakowie
nie posiadam filii. 487

Trawa miodowa
(*Holcus lanatus*) 235
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 zł., przy zakupie naraz 10 korec dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **JAN BULSIEWICZ**, skład nasion w Bochni.

O liczne odwiedziny uprzejmie uprasza się do magazynu
OBUWIA
wvrobów karlsbadzkich
Tendler i Lonker
we Lwowie, ul. Karola Ludwika 21
Hotel Angielski
polecamy 459
nasze obfite zapasy na sezon obecny najelegantszego obuwia dla panów, pań i dzieci w wybornym gatunku i
tylko ręcznego wyrobu
po cenach najniższych fabrycznych, jakoteż największy wybór
KALOSZY
rossyjskich i hamburskich.
Ceny stałe wytlócone na podszewie.

Ogłoszenie 532
Do prowadzenia buchalterii na większej posiadłości w Galicyi poszukuje się
buchaltera
ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, który w podwójnej rachunkowości i sporządzaniu bilansów doskonale biegłym jest.
Oferty z podaniem warunków utrzymania pod adresem: A. C. Biuro dzienników i ogłoszeń L. Plohna, do 25 kwietnia 1894.

Ogłoszenie. 528
W celu prowadzenia wyszynku propinacyjnego poszukuje się katolika za stałym tygodniowym wynagrodzeniem, wolnym pomieszkaniem, opałem i światłem. Pierwszeństwo mieć będzie żonaty z niewielką rodziną, któregożby żona zdolną była zająć się utrzymaniem kilku pokoi gościnnych i prowadzeniem dobrej kuchni.
Zgłoszenia pod lit. A. C. Biuro dzienników i ogłoszeń L. Plohna, Lwów.

„THE GRESHAM“
Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie.
Filia dla Austrii Wiedeń I., Giselstrasse 1. we własnym domu.
Filia dla Węgier Budapeszt, pl. Franciszka Józefa 5 i 6 we własnym domu.
Aktywa Towarzystwa dnia 31 grudnia 1892 franków 125,305.151. Roczne dochody w premiach i procentach 31 grudnia 1892 fr. 22,840.056. Wypłaty zabezpieczenia i rentowe udziały za wykupna itd. od czasu istnienia tow. (1848) fr. 271,905.620. W ostatnim 18-miesięcznym okresie podano nowych wniosków na 125,732 0:50 fr., tak, że ogólna suma od czasu istnienia stowarz. postawionych wniosków wynosi franków 1,853,916.605. Prospekta i taryfy, na podstawie których towarzystwo polięg wystawia, jak i formularze wniosków wydają pp. ajenci we wszystkich większych miastach austro-węgierskiej monarchii i przez filie dla Austrii i Węgier.
we Lwowie dom bankowy Goldstern i Löwenherz. (38)

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft.
Der gefertigte Verwaltungsrath gibt sich die Ehre, die Actionäre der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft zu den Montag, den 30 April 1894. um 10 Uhr vormittags im Saale des Ingenieur- und Architekten Vereines in Wien (Eschenbachgasse 9) stattfindenden
XXXVII. (ordentlichen) General-Versammlung einzuladen.
Gegenstände der Verhandlung sind:
1. Bericht des Verwaltungsrathes über die Geschäftsführung im Jahre 1893.
2. Bericht über die Ergebnisse des durch die k. k. General-Direction der österreichischen Staatsbahnen geführten Betriebes der österreichischen Linien im Jahre 1893.
3. Bericht des Revisionsausschusses über den Rechnungsabschluss pro 1893.
4. Antrag des Verwaltungsrathes über die Verwendung des Reinertragnisses.
5. Wahl des Revisionsausschusses.
6. Erneuerung des Verwaltungsrathes.
Jene Herren Actionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der Statuten ausüben wollen, haben ihre Actien bis inclusive 22 April 1894 in Wien bei der k. k. privilegierten österreichischen Länderbank, in Graz bei der Wechselstube der Steiermärkischen Escomptebank, in Lemberg bei der galizischen Actien-Hypothekbank, in Krakau, Czernowitz oder Tarnopol bei den Filialen dieser Bank, in Berlin bei der Berliner Handelsgesellschaft oder der Deutschen Bank, in Frankfurt a. M. bei der Deutschen Vereinsbank, in Stuttgart bei der Württembergischen Vereinsbank, in Paris bei der Banque Imp. Roy. Privilegiée des Pays Autrichiens Succursale de Paris, in London bei der Anglo-Austrian-Bank mittelst doppelt auszufertigender Consignationen (wofür Blanquette bei den genannten Cassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung hierüber die Legitimationskarte zur General-Versammlung.
Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.
Wien, im April 1894.
(Nachdruck wird nicht honorirt.)
Der Verwaltungsrath.

Kantor miastowy ul. Hetmańska 22.
Fabryka sztucznych 368
NAWOZÓW
Spółki komandytowej
Juliana Wanga we Lwowie
poleca z gwarancją najwyższych procentów składników i tej samej jak dotąd jakości
Mączkę kościaną i Superfosfaty
poleca po cenach niższych aniżeli ktokolwiek inny mógłby takowe podobnej dobroci ofiarować.

Wilhelma
antiathrytyczna antirheumatyczna herbata
przeczyszczająca krew
Franciszka Wilhelma
aptekarza w Neunkirchen w Niższej Austrii
jest do nabycia we wszystkich aptekach
We Lwowie u pp. aptekarzy Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha i Z. Ruckera.
po cenie 1 zł. w. a. za pakiet. 1510

EQUITABLE
Towarzystwo ubezpieczeń życiowych
w Stanach Zjednoczonych
jak z cyfer poniżej umieszczonych wynika, jest:
1) największym Towarzystwem ubezpieczeń na kuli ziemskiej, jest
2) w Austro-Węgrzech koncesyonowane, tu musi rezerwę lokować i podlega tutejszym władzom i sądom, daje zatem
obok bardzo znacznych korzyści
wynikających z systemu tontynowego
najzupełniejszą gwarancję.
Stan z końcem roku 1891
Zł. w. a.
Stan ubezpieczeń 201,236.392
Rezerwa 274,763.844
Fundusz zysków 65,732.451
Nowe w r. 1891 zawarte ubezpieczenia 582,795.827
Przykład rezultatu tontyny 20-to letniej:
Pan J. K. mając przed 20 laty — lat 40, ubezpieczył 10.000 zł. płatnych na wypadek śmierci jego, jednak pod tym warunkiem, że premię tylko przez 20 lat opłacać będzie. Opłacał on rocznie 388 zł 30 ct. Obecnie mimo, iż jest przy życiu, podniósł 1) gwarantowaną rezerwę zł. 5904 60, 2) nagrodzony zysk zł. 6135.40, razem 12 040 zł., a przytem był od pierwszej chwili na 10.000 zł. na wypadek śmierci ubezpieczony.
Police „Equitable“ są po 3 (względnie 2) latach płatne nawet na wypadek śmierci przez samobójstwo. (484)
Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie
ul. Wałowa, pod kierownictwem Jakóba Piepesa.